Nr 35. Kraków, 14 Lutego — Środa Rok 1883.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy, pisma i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern; w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & Comp.

Kraków 13 lutego.

Przegląd Polityczny.

Otwarcie czynności Banku krajowego, jak nas zapewniają, jest już bliskiem. Marszałek Zyblikiewicz, w czasie swego pobytu w Wiedniu, ma prowadzić rokowania o zaciągnięcie pożyczki krajowej uchwalonej przez Sejm, a która dziś staje się naglącą ze względu na dopłaty z funduszu krajowego do kolei transwersalnej, oraz ze względu na rozpoczęcie czynności Banku krajowego. Zamiarem Marszałka jest zarazem przeprowadzić konwersyę dwóch milionów dawnej pożyczki krajowej. Marszałek, w czasie swego pobytu w Wiedniu, brać będzie udział w posiedzeniach Izby panów.

Gazeta Narodowa zamieszcza następującą odezwę: „Zjazd delegatów przedwyborczych komitetów miejscowych w celu uzupełnienia centralnego komitetu przedwyborczego i powzięcia uchwał tyczących się przeprowadzenia wyborów do Sejmu, odbędzie się we Lwowie d. 18 lutego b. r. o godzinie 4 z południa w sali gal. Towarzystwa kred. ziemskiego.

Centralny komitet uprasza szanowne komitety miejscowe miasta Jarosławia i Stryja, tudzież okręgów wyborczych gmin wiejskich:

Przemyśl-Niżankowice, Dobromil-Ustrzyki-Bircza, Turka-Borynia, Rohatyn-Bursztyn, Nadwórna-Delatyn, Sniatyn-Zabłotów, Kopeczyńce-Husiatyn i Łąka-Medenica, które dotychczas o wyborze delegata nas nie zawiadomiły, ażeby raczyły w myśl uchwały sejmowego Koła poselskiego z d. 17go października 1882 delegatów wybrać i na zjazd do Lwowa na dzień 18 lutego b. a. wysłać.

Z centralnego komitetu przedwyborczego.
We Lwowie 10 lutego 1883.
Zastępca prezesa: Dr *Marceli Madejski*.“

Dziennik Polski pisze:

Dowiadujemy się, że wybory z mniejszych posiadłości do Sejmu krajowego odbędą się w ostatnich dniach maja, zaś z miast i większych posiadłości w pierwszych dniach czerwca.

Wybory dwóch posłów do Rady państwa z miast Lwowa i Stanisławowa będą temi dniami rozpisane. Życzeniem jest rządu, aby obydwa odbyły się najdalej do 15go marca. Wybór we Lwowie odbędzie się wcześniej, gdyż listy wyborcze są przygotowane, zaś w Stanisławowie o kilka dni później.

„Rada nadzorcza banku kr. zastanawiała się w sobotę i wczoraj nad sprawą obligacyj komunalnych. Postanowiono: 1) Wydawać 5% listy komunalne z 20-letnią amortyzacyą; 2) pobierać tytułem procentów od miast, powiatów i gmin wiejskich po $5^1/_4$% od nominalnego kapitału obligacyj; 3) 5% przeznaczono na wykupno kuponów, zaś $^1/_4$% na koszta administracyjne, a w razie, gdyby się okazała jaka nadwyżka, na kapitał rezerwowy.

„Sprzedażą listów zajmie się na rachunek pożyczających bank krajowy.

„Pożyczki umarzane być mają w ratach nierównych, zmniejszających się co do kwoty prowizyi w miarę niszczenia kapitału; w pierwszych więc latach raty te będą najwyższe.

„Nominacya funkcyonaryuszów nie nastąpiła jeszcze; uchwalono wszakże 15,000 złr. na rok 1883 na pensye dla urzędników wkrótce zamianować się mających.“

W bieżącym tygodniu ma się zebrać w Wiedniu austryacko-węgierska konferencya celna. Sesya jéj, jak donosi *Presse*, będzie bardzo krótką, gdyż na porządku dziennym postawiono jako jedyny urzędowy przedmiot sprawę restytucyi podatkowéj dla wywozu spirytusu. Być może jednak, że na konferencyi téj przyjdą także pod dyskusyę rokowania w sprawie odnowienia traktatów handlowych z Francyą i Grecyą. Przedewszystkiem kwestya traktatu handlowego z Francyą wymaga spiesznego załatwienia, albowiem obecne prowizoryum skończy się za trzy miesiące. Ponieważ obecne polityczne stosunki we Francyi są tego rodzaju, że wszystkie kwestye ekonomiczne schodzą tam na plan drugi, przeto rokowania skończą się prawdopodobnie przedłużeniem na czas krótki obecnego prowizoryum.

Dzienniki wiedeńskie poświęcają dużo miejsca ostatniemu posiedzeniu Izby deputowanych i z małym wyjątkiem nieprzejednanych stwierdzają, iż dep. Kopp wygłosił mowę, którą nie osiągnął celu zamierzonego; podejrzywał, mówi *Presse* zamiast oskarżać, wyrokował zamiast udawadniać winę. Natomiast znać wszechstronne zadowolenie, że parlament spełnił swój obowiązek, a stanowczość, z jaką wystąpił hr. Taaffe, uznają nawet dzienniki opozycyjne. Wczoraj miały kluby wybierać kandydatów do komisyi śledczéj.

Komisya przemysłowa Izby deputowanych miała wczoraj posiedzenie wspólnie z powołanymi znawcami ze stanu przemysłowego i robotniczego. Pierwszy raz to się wydarza, iż powołani są robotnicy do ankiety parlamentarnéj. Zaproszono zaś jednego zecera, jednego czeladnika krawieckiego i jednego czeladnika rymarskiego.

Wczoraj w poniedziałek odbył się w senacie francuskim dalszy ciąg dyskusyi nad przyjętym przez Izbę deputowanych projektem ustawy o pretendentach. Senat odrzuci niewątpliwie to barbarzyńskie i terorystyczne przedłożenie rządowe, być jednak może, że nie całkiem przejdzie nad tą sprawą do porządku dziennego, lecz zawotuje nowy projekt, będący rodzajem kompromisu. W ciągu dnia telegraf zawiadomi nas o tym ważnym rezultacie głosowania. Tymczasem we francuskich sferach rządowych coraz większy panuje chaos. Francya właściwie nie ma rządu, a fakt to znaczący, że w tej chwili, kiedy rozstrzyga się kwestya wschodnia, Francya od dwóch blisko tygodni nie posiada ministra spraw zagranicznych, jest niestety wymowną lecz smutną ilustracyą stosunków francuskich i miarą upadku tego wielkiego państwa. Podług ostatnich wiadomości nietylko Ferry, ale i Freycinet nie przyjął zadania złożenia gabinetu; tylko jeden prezydent Grévy nie traci olimpijskiego swego spokoju i w żaden sposób nie chce się zgodzić na rozwiązanie Izby, coby obecnie jedynem może było na złe lekarstwem, tembardziej, że w całym kraju konserwatywne prądy coraz silniej drgać poczynają.

Ex jezuita O. Curci rozpoczął w Rzymie w najętej przez siebie sali szereg odczytów o kwestyach religijno-politycznych. Pierwszy odczyt odbył się wobec licznej i dystyngowanej publiczności, złożonej z deputowanych, dyplomatów, księży i literatów. Mowca zaznaczył, że miłość ojczyzny bez wiary podobna jest do grobu, na którym nie kwitnie kwiat nadziei. Omawiając stosunek państwa do Kościoła, Curci pragnie, aby dwie te potęgi, wzajemnie się wspierając, zachowały zupełną wolność i niezawisłość. Przypomniał on słowa: Oddajcie cesarzowi, co jest cesarskiego. Zgromadzeni przyjęli z zapałem odczyt Curciego, który stał się przedmiotem rozmów we wszystkich kołach stolicy.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 12 lutego.

(§§) Krajowa Rada górnicza sformułowała na ostatniem zebraniu swojem cały szereg grawaminów i życzeń, które Wydział krajowy przedstawić ma rządowi, jeżeli oczywiście uzna to za stosowne i potrzebne. Przedewszystkiem żąda Rada górnicza zrównania cła od nafty na granicy rumuńskiej z cłem, które produkt ten opłaca na innych punktach granicznych monarchii. Nadto żąda Rada górnicza ustanowienia pasów granicznych, w obrębie których, jak około każdej dystylarni, sprzedaż nafty podlegałaby specyalnej kontroli organów skarbowych. Mimo niedawnej odmownej odpowiedzi ministra skarbu na uchwałę sejmową, Rada górnicza upomina się także o ulgi podatkowe dla przemysłu naftowego i o ulgi frachtowe na kolejach żelaznych. Od Wydziału krajowego wymaga Rada górnicza, aby z dyrekcyą Banku krajowego zastanowił się nad sposobami niesienia pomocy przemysłowi naftowemu i zajął się założeniem specyalnej niższej szkoły górniczo-naftowej w kraju. Dotąd żądania odnoszą się do przemysłu naftowego. Oprócz tego żąda Rada górnicza, aby rząd na badania górnicze wogóle wyznaczył subwencyę ze skarbu państwa przynajmniej dwa razy tak wysoką, jak subwencya krajowa. Wreszcie podniosła Rada górnicza, że bardzo małe zmiany w programie wykładów na lwowskiej politechnice pozwoliłyby uczniom odbywać dwuletnie studya przygotowawcze we Lwowie, a tylko fachowe kursa w Leoben.

Niema wątpliwości, że wszystko, czego żąda Rada górnicza, jest potrzebnem i powinnoby znaleść uwzględnienie. Cóż jednak począć ze sprawą cłową i podatkową, kiedy na tym punkcie ministerstwo jest nieugięte w odmowie nawet wobec tak usilnej prośby Sejmu, jak zeszłoroczna? O cle już z tego powodu niema mowy, że wchodzi tu w grę egoizm węgierski, który na Austryi wymógł ustawę w tej sprawie i który pewnie nie pofolguje nam, chociażbyśmy zasypali rząd petycyami i przedstawieniami.

Że wszystkie żądania i życzenia pp. nafciarzy przebrzmiewają dotąd bez skutku, na to składa się wiele nieprzyjaznych okoliczności, z których jedną im samym przypisać wypada. Gdy się pp. nafciarze zgromadzą w radzie górniczej lub jakiem Towarzystwie, narzekają na upadek, formalną zgubę przemysłu tak głośno, że wszyscy o nim powziąć ztąd mogą jaknajgorsze wyobrażenie. Jeżeli tymczasem przyjedzie jaki bogaty Anglik albo Amerykanin (jak się już raz stało) w chęci nabycia tutejszych kopalń nafty i zapyta o cenę, zaraz stawia mu się milionowe wymagania. Cztery miliony, ani centa mniej! Tak zaśpiewano przed rokiem Overbeckowi, który usłyszawszy to, powiedział kilka komplementów posiadaczom milionowo-naftowej fortuny i jak drapnął do Londynu, tak się już dotąd nie pokazał więcej. Cóż więc jest prawdziwem: upadek przemysłu naftowego, czy jego milionowe oszacowanie? Z tej zagadki korzysta oczywiście fiskalizm.

W radzie górniczej objawił jeden bardzo poważny członek zdanie, że dotąd subwencyonowanie kopalń nie odbywa się według pewnego programu. Zarzut ten nie dotyczy Wydziału krajowego, który pod tym względem polega i polegać musi na opinii tak fachowego organu, jak rada górnicza. W intencyi Sejmu niezawodnie leżało tylko subwencyonowanie robót, przedstawiających możność osiągnięcia pouczających wskazówek, ale nie wspomaganie chybionych przedsiębiorstw lub zasilanie przedsiębiorców, którzy zabrali się do robót z małemi kapitałami i — każą za to płacić funduszowi krajowemu! Żeby się tak nie stało, to zależy od rady górniczej, która przedstawia wnioski Wydziałowi krajowemu.

Nowy Prołom, który się ogłosił organem urzędowym Rady russkiej formalnie psoty wyprawia prokuratoryi, która zabiera każdy numer i wypuszcza z wielkiemi lukami głównie w wstępnych artykałach. W przedostatnim numerze amputacya wstępnego artykułu była bardzo bolesna, ale mimo to zostało jeszcze wiele ciekawych rzeczy. Organ Rady russkiej stawia tam jako niezachwiany i niewzruszony program podział Galicyi na dwie prowincye: wschodnio-ruską i zachodnio-polską! Stara to piosenka. Takiego programu nikt się nie boi, bo to utopia. Bywały programy, których wykonalność dopiero po Magencie lub Königgrätzu zajaśniała austryackim mężom stanu, ale podział Galicyi nie może liczyć nawet na takie nadzwyczajne szanse wykonalności. Podział Galicyi nie da się pomyśleć bez podziału Austryi, a Rada russka przecież nie ma tak zdrożnych aspiracyj, bo czy potrzeba czy nie potrzeba, czy kto jej słucha czy nie, czy kto ją pyta o to, czy nie — zawsze zastrzega się, że jest bardzo patryotycznie dla Austryi usposobiona.

P. minister oświecenia oświadczył Wydziałowi krajowemu, że żywo zajmuje się sprawą tworzenia wzorowych warsztatów tkackich w wschodniej Galicyi i pragnie być zawsze o nich poinformowany. Chcąc dać praktyczny dowód swojego zajęcia się tą sprawą, pozwolił minister kierownikowi szkoły tkactwa w Jägerndorf, aby radą i czynem wspierał usiłowania towarzystwa lwowskiego „Spójnia“ w tej gałęzi przemysłu domowego.

Wiedeń 10 lutego.

(*264-te posiedzenie Izby poselskiéj*).

(Ciąg dalszy)

Izba przystępuje do porządku dziennego, na którym znajduje się najprzód pierwsze czytanie wniosku lewicy o wybranie parlamentarnej komisyi śledczej również do sprawy Kamińskiego.

Zabiera głos na umotywowanie wniosku pos. Kopp, którego mowa streszcza się jak następuje:

Stawiając ten wniosek, nie wiedzieliśmy nic o wniesionej jednocześnie przez prawicę interpelacyi, a tem mniej o dzisiejszej odpowiedzi na nią. Interpelacya ta atoli i odpowiedź dostatecznem są wniosku naszego umotywowaniem. Wniosek nasz jest aktualny, wyrósł z chwili swej; to motywuje go w sposób wystarczający. Gdybyśmy go nie byli stawili, wtedy zaniedbanie to powinnibyśmy motywować. Mimo to trzeba nam wyłuszczyć pobudki, dla których wniosek nasz tak, a nie inaczej jest stawiony. Wniosek tak krótki, tak umiarkowanie ustylizowany, jak tego wymagają obyczaje dobrego towarzystwa, umyślnie ukrywa swe kolce. Ztąd możnaby mylić się co do strony, przeciw której te kolce się zwracają. Takiej pomyłki zaś nie chcemy. Chcemy mówić jasno i otwarcie, acz z oględnością nakazaną patryotyzmem. W tym celu trzeba przypomnieć historyę kolei Podkarpackiej.

W r. 1881 rząd wniósł projekt, wedle którego kolej ta miała być zbudowana przez *Länderbank*, któremuto bankowi pozwalał wydać na 12 milionów akcyj, a na 24 miliony w złocie obligacyj z prawem pierwszeństwa; z owych akcyj zaś miał skarb wziąć za 8 milionów po kursie *al pari*. Przeciw zbudowaniu kolei nikt zgoła nie występował; tem więcej atoli było powątpiewania o właściwości projektu co do *Länderbanku*. Jak wiadomo, wystąpił przeciw tej części projektu pierwszy poseł Herbst. Komisya kolejowa w większości swej uznawała wprawdzie projekt rządowy z grzeczności za właściwy; mimo to nie ostał się z projektu kamień na kamieniu. Sprawozdanie komisyjne (posła Kozłowskiego) powiada nawet: „Co się tyczy kosztów budowy kolejowej, prowadzonej przez skarb na własną rękę, dotychczasowe w Austryi doświadczenia są w ogólności zadawalniające. W Galicyi także rezultaty budowania przez skarb na własną rękę nie zalterują tych doświadczeń, gdyż i tu mamy doświadczenie, że niełatwa do zbudowania kolej Tarnowsko-Leluchowska stanęła w ten sposób kosztem stosunkowo tanim, a budowa jest trwała. Kolej ta była podzielona na cząstki i oddana pomniejszym przedsiębiorcom, krajowcom, którzy, znając dobrze okoliczności miejscowe, rzeczywiście mogli ofiarować budowlę po cenach niższych. Jakoż zysk ich, który przy oddaniu budowli jeneralnym przedsiębiorcom, a szczególniej przy metodzie ryczałtowej, często znaczne sumy pochłania, był bardzo skromny.“ (*Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy*). Kończy się zaś ten ustęp sprawozdania temi słowy: „Nie można wątpić, że rząd co do kolei Podkarpackiej także wstąpi na tę drogę i że koszta budowy zredukowane będą do ostatniej granicy.“ (*Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy*).

W trzy miesiące po ogłoszeniu ustawy o budowie kolei Podkarpackiej *Deutsche Ztg* podała korespondencyę ze Lwowa, w której powiedziano: „O oddaniu kolei Podkarpackiej w budowę obiegają tu osobliwsze wieści. Wedle nich zachodzi między ministrem handlu a dyrekcyą skarbowych budowli kolejowych wielka różnica w zapatrywaniach. (*Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy*). Dyrekcya ta obstaje przy metodzie budowania przez skarb na własną rękę, zastosowanej także do kolei Arulańskiej, t.j. rozpisania konkursu na cząstki z zasadą cen osobnych dla każdego rodzaju robót, podczas gdy minister chce powrócić do dawnej metody oddania budowy przedsiębiorstwu jeneralnemu. (*Słuchajcie! słuchajcie! z lewicy*). Znane też już jest nazwisko przedsiębiorcy. Jest nim bar. Schwarz, z którego polecenia komisya pod przewodnictwem syna jego objeżdża całą przestrzeń i w biurach inżynierów wskutek wystawionego przez ministra *passe-partout* otrzymuje do przejrzenia wszystkie plany i techniczne materyały pomocnicze. Między bar. Schwarzem a ministrem handlu rzecz podobno już sposobem nieurzędowym ułożona, choć ostatniego słowa jeszcze nie wypowiedziano.“ Niedługo potem dziennik ten donosi, że rozpisanie konkursu wnet nastąpi; jakoż stało się to w dwa dni potem. Dziennik zapowiada sensacyę i dodaje, że zwrot ku oddaniu budowli przedsiębiorstwu jeneralnemu wyszedł od samego ministra handlu, podczas gdy dyrekcya skarbowych budowli kolejowych wciąż jeszcze obstaje przy podziale na cząstki.

Trzebaby uwierzyć w predestynowany zbieg okoliczności, żeby zgodność tych zapowiedzi dziennika z rzeczywistemi następnie faktami uważać za przypadkową. Gdy w grudniu roku zeszłego, zebrała się na nowo Rada państwa, a długoletni sprawozdawca komisyi budżetowej do spraw kolejowych (pos. Schaup) wynurzył zdziwienie swe, że rząd odstąpił od metody oddawania budowli kolejowej przedsiębiorstwu na cząstki, obecny w komisyi minister handlu nie dał, ani nie zapowiedział tych oświadczeń, z któremi dziś występuje. Schowano naganę do kieszeni. Niedługo potem krążyły w przysionkach parlamentu egzemplarze dziennika berlińskiego, w którym znaleźliśmy pierwsze ścisłe, jak się zdaje, wskazówki, że wniesiono skargę ze strony pewnego posła, przeciw bar. Schwarzowi o zapłacenie prowizyi 625,000 złr. za to, że poseł ten użył wpływu, stosunków i przyjaciół swych, by usposobić ministra handlu przychylnie, dla oddania bar. Schwarzowi budowli kolei Podkarpackiej, że prowizya ta rzeczywiście też została złożona w *Länderbanku*, ale wzięta przez osoby, które nie miały może prawa do tego, a biednego oskarżyciela, który miał prawo, zbyto kwotą 3000 złr. (*Wesołość na lewicy*). Mowa tam też o wielkich trudach, by sprowadzić taki zwrot w usposobieniu, i by powiadomić bar. Schwarza o wszystkich okolicznościach, których znajomość była mu konieczną, by wnieść w konkursie ofertę taką, żeby budowlę jemu oddano bez zbyt znacznego obniżenia ceny.

Zachodzi teraz pytanie: cóż stać się powinno? A nawet muszę powiedzieć: cóż się stało tymczasem? Dwaj koledzy złożyli mandaty, ten, który skargę podał, i ten, który ją pisał, a złożyli je na wezwanie kolegów w Radzie państwa, którzy wydali na świat enuncyacyę, że zachowanie się tych panów nie zgadza się z godnością Koła polskiego i z stanowiskiem członka reprezentacyi kraju. Właściwie znaczy to, że sprawa ta nikogo nie obchodzi, że nie obchodzi nawet Radę państwa i że jestto sprawa domowa, załatwiona tam, gdzie się należy. Ja jednak tego tak tłómaczyć nie będę; nie chcę i nie mogę przypuścić, żeby chciano powiedzieć, że to nie tyczy się godności Rady państwa. Czegoż więc chcemy w wniosku naszym? Otóż nie chcemy parlamentarnej komisyi śledczej na to, tylko aby poddała werdykt Koła polskiego pewnej superrewizyi. Nie! — albowiem sprawę, o ile osób się tyczy, można uważać za załatwioną. Nawet dochodzenia, czy oprócz tych dwu nie ma jeszcze wspólników, nie mogą być celem wysadzenia naszej komisyi. Komisya, którejżądamy, ma w ogólności doprowadzić nas do tego samego celu, o którym mówi także interpelacya prawicy; ma wyświecić prawdę, o ile chodzi o interes publiczny. Co tam dalej z tego wyniknie, zobaczymy; a kogo to tyczyć się będzie, w tego niech też ugodzi. Komisya nasza nie ma być, że tak powiem, moralną komisyą asenterunkową, któraby brała przed się każdego z rzędu; celem jej nie jest odważanie charakterów każdego z osobna, ale wartość charakterów przy czynnościach komisyi może wyjść na jaw. Czyż zdaje się wam, panowie z prawicy, że my hołdujemy mniemaniu, jakoby w wielkiem ciele nie mogły się znajdować osoby niegodne, by doń należały? Czyż mniemacie, iż nie znamy statystyki, która powiada, że wedle nieubłaganych prawideł między tysiącami znajdzie się jeden chory na umyśle, jeden samobójca itp.? Póki świat światem, i póki ludzie zamieszkiwać go będą, nigdy nie obejdzie się bez tego, żeby do mniejszych, czy większych kół nie wkradali się niegodni. Panowie! Z waszego obozu i z waszych dzienników często słyszeliśmy przeciw nam: *anathema sit!* Nie odwzajemnialiśmy się wam, choć bylibyśmy mogli z równą słusznością, a raczej z równą niesłusznością, i choć trudno o lepszą sposobność od niniejszej; a nie czynimy tego nie z względności, nie z wyrachowania, ale dla tego, że wstrętny nam system oskarżania ryczałtowego i potępiania w czambuł. (*Huczne brawo! z lewicy*).

Do wcale innego dążymy celu. Trzeba to wypowiedzieć, że w którembądź ciele, a więc i w tej wys. Izbie, mogą być osoby, wyzyskujące swe stanowisko i swoje stosunki z rządem, do którego podpór się zaliczają. Jest to coś, co zawsze się wydarzało i czego nigdy się nie uniknie. Ale uniknąć można i trzeba, żeby znalazł się rząd, któryby dla podobnych rzeczy był przystępny. Państwo, by istnieć, powinno mieć rząd nietylko nieprzystępny pokusie, lecz i otoczony urokiem tej nieprzystępności (*bardzo słusznie! z lewicy*); wzniosły nietylko ponad pokusę, lecz i ponad podejrzenie ulegania jej. (*Huczne brawo! z lewicy*). Tego, panowie, żądamy, a tego nie widzimy! (*Huczne brawo! z lewicy*). Powiecie może: ale cóż takiego się dzieje? Otóż, panowie, zapytajcie świata całego, a powie wam to samo, może nawet coś więcej. Ja stwierdzam tylko, że odstąpiono od metody, uznanej zdawna za dobrą, a to wbrew radzie znawców; stwierdzam, że jest skarga o prowizyą, jedyna w swoim rodzaju, co do której trudno pojąć, co gorsze, czy nieczysta sprawa, czy brak rozumu. (*Wielka wesołość i huczne brawo z lewicy*). Jakoż nie może nam chodzić o wyśledzenie nowych winowajców, albowiem śledztwa takie wynajdują niestety nie najwinniejszych, lecz najmniej mądrych. (*Bardzo słusznie! z lewicy*).

A więc tak rząd sobie postąpił, a aż do chwili, dopóki go nie przyparto do ściany, nie dał żadnych objaśnień. Dziś dał objaśnienia, ale wrażenie ich wcale nieszczególniejsze. Cóż rząd powiedział? Obawiano się, że budowa cząstkami będzie za droga, że za długo potrwa; uwzględniano, że przedsiębiorca jeneralny będzie nieskrępowany przedsiębiorstwami ubocznemi. Otóż z treści skargi dowiadujemy się, że owszem był skrępowany pewnem przedsięwzięciem ubocznem. (*Wielka wesołość na lewicy*). Prawda, że rząd, ile nam dziś wiadomo, nie naruszył żadnej ustawy; ale kto nie postępuje inaczej, jak tylko legalnie, może być jeszcze bardzo takim, żeby go wykluczyć z dobrego, a nawet i złego towarzystwa. (*Bardzo słusznie! z lewicy*). Oprócz legalności bowiem potrzeba jeszcze dobrej wiary. Można postępować legalnie, a jednak w sposób wyzywający oburzenie publiczne. (*Bardzo słusznie! z lewicy*). Przypominam tu sprawę wydania nowych akcyj *Länderbanku*. Niema ustawy zabraniającej wydawania nowych akcyj, zanim pierwsze nie byłyby zapłacone. Rząd też powoływał się na to, że wolno mu czynić wyjątki z reguły, która nie jest ustawą. W podobny sposób rząd postąpił sobie w sprawie kolei Podkarpackiej.

Länderbank! Ten *Länderbank* charakteryzuje trochę naszą sprawę. Ten *Länderbank* jest jak ów kret w *Hamlecie*, który, gdziekolwiek stąpić, odzywa się: jestem! (*Wielka wesołość na lewicy*). Znajdujemy go tu, znajdujemy go ówdzie, a jest z pewnością i tam, gdzie go jeszcze nie znaleziono. Przypominamy sobie wszyscy dyskusyą o *Länderbanku*; przypominamy sobie prospekt jego, zapowiadający, ile to dobrych interesów nastręczy mu rząd austryacki. Rząd odpowiedział nam, że to blaga paryska, za którą odpowiadać nie może. Prawda, nie znaleźliśmy pisma, w któremby rząd upoważniał *Länderbank* do tej blagi, i nie szukaliśmy go wcale, podobnie, jak nie znamy owego listu osoby wysoko postawionej (szefa sztabu, jenerała Becka, do p. Kamińskiego), o którym w skardze mowa. Ten *Länderbank* robi interesa z państwem, zawiera z państwem operacyę pożyczkową bez poprzedniego ze strony rządu rozpisania konkursu, a zawiera ją wśród okoliczności, z których jasno wynika, że operacya z kim innym byłaby była korzystniejszą dla skarbu. Nie jestem finansistą i nie umiem szukać kreta wszędzie, gdzieby go znaleźć można. Tylko, jako Wiedeńczyk przypominam sobie, że znalazłem go także w nowym regulaminie dla wiedeńskiego targowiska bydlęcego. Chciano powierzyć *Länderbankowi* regulacyę wiedeńskich cen mięsa.

Ten *Länderbank* tedy był zgrabnie wryty nawet już w sam projekt rządowy o kolei Podkarpackiej. Był w nim przedstawiony tak, jak gdyby po ciężkich kłopotach pojawiła się była jutrzenka, jakoby *Länderbank* stał się był dla Galicyi zdawna oczekiwanym mesyaszem. Wyrzucono jednak *Länderbank* z projektu o kolei Podkarpackiej, aliści — rzecz osobliwsza! — wrył się do sprawy na nowo. W *Länderbanku* złożono prowizyę 625,000 złr.; *Länderbank*, jak zapewniają w sposób jaknajbardziej wiarogodny, jest właściwym przedsiębiorcą budowy, bo przedsiębiorstwo to pisze się „baron Schwarz,“ a wymawia się *Länderbank!* Byłaby to dostateczna już pobudka do wytoczenia śledztwa, któreby zrewoltowanej opinii publicznej i obrażonemu honorowi nie samej Izby, lecz całej Austryi, dało pewną satysfakcyę. (*Huczne brawo! z lewicy*).

Cała prawica wys. Izby wniosła interpelacyę w tonie największego oburzenia. O odpowiedzi na nią właściwie nic powiedzieć nie można. Cóż pomoże interpelacya, gdy chodzi o wyjaśnienie sprawy? Można było spodziewać się, co najwięcej zgrabnie zredagowanej odpowiedzi. W rzeczywistości nie jest ona bynajmniej zgrabna; ale chociażby była, czyż można było spodziewać się wyjaśnienia należytego w odpowiedzi na jedno zapytanie, gdzie konieczność wymaga setek zapytań? Interpelacya więc na nic nie przydatna. Ale co więcej, Interpelacya żąda od rządu śledztwa. Zdaje mi się, że nie można być indagującym i zarazem indagowanym; a gdy kto z góry ustanawia sędziego śledczego, to go wyklucza z pod śledztwa. My nie tak rzecz pojmujemy; my nikogo nie chcemy wykluczyć, ani urzędników, ani tych, którzy stoją ponad nimi jako odpowiedzialni doradzcy Korony. Śledztwa takiego nie może więc prowadzić rząd. Na tej drodze do niczego nie dojdziemy, a jednak musimy żądać wiele. Idziemy drogą, która nam stoi otworem. Słaba jest pozycya naszego parlamentu. Nie jesteśmy parlamentem angielskim, któremu wolno wysłać sierżanta, by każdego, od pierwszego do ostatniego, zamknąć w areszcie, dopóki nie wyjawi wszystkiego. Biedny nasz parlament. Ale też więcej od nas żądać nie można nad to, na co nas stać. Uczyńmy, co możemy, a uczyniwszy, będziemy mogli powiedzieć światu: spełniliśmy obowiązek! Wzywając zaś prawicę, aby głosowała za naszym wnioskiem, dajemy jej sposobność dziś przynajmniej złączyć się z nami w tem „my.“ Dlatego zalecam nasz wniosek. (*Oklaski z lewicy*).

Prezes gabinetu hr. Taaffe (wedle stenogramu): Wysoka Izbo! W sprawie niniejszej, która nas dzisiaj zajmuje, która pod tytułem „Kamiński“ tu w wys. Izbie jest omawiana, rząd uczynił wszystko, co było w jego mocy, by sprawę wyjaśnić. Rząd użyje wszelkich sposobów, aby dochodzenia jaknajszybciej nietylko rozpocząć, lecz i zakończyć. (*Brawo! z prawicy*). Gdyby wys. Izba sądziła, że od siebie także przez komisyę powinna sprawą tą się zajmować, rząd z pewnością nie zawaha się dostarczyć komisyi tej wszelkich parlamentarnych materyałów pomocniczych. (*Brawo! z prawicy*). Ponieważ atoli zdaje mi się, że ze słów szanownego pana preopinanta wyrozumiałem, iż przynajmniej jego zdaniem i zdaniem jego przyjaciół politycznych, czynność komisyi tej powinna być skierowana przeciw rządowi lub niektórym członkom jego, muszę odpowiedzieć na to, że jeżeli się uznaje konieczność wystąpienia w ten sposób przeciw rządowi lub niektórym członkom jego, konstytucya inną wskazuje nam drogę, to jest oskarżenie i sąd stanu. (*Bardzo słusznie! z prawicy*). Jeśli panowie stawicie rząd w stanie oskarżenia i wytoczycie sprawę przed sąd stanu, nietylko rząd, lecz i każdy członek jego będzie umiał bronić się przed nim. (*Huczne brawo! z prawicy*). Rozumie się, że w tej chwili nie mogę przemawiać przeciw wszystkim szczegółom i insynuacyom, które tu dziś wypowiedziano; mogę tylko w ogólności je odeprzeć, zastrzegając sobie pomówić o nich czasu sposobnego szczegółowo. (*Huczne brawo! z prawicy*).

Do głosu zapisali się pp. Grocholski, Rieger, Pflügl i Schönerer.

Pos. Grocholski (*wedle stenogramu*): Wysoka Izbo! Nie myślę zapuszczać się w szczegóły, które tu wypowiedział szanowny preopinant (pos. Kopp), lubo wyznaję, że pokusa do szczegółowego rozebrania jego wywodów jest wielka. Jestem nieprzyjacielem insynuacyj, z których mojem zda-

niem żadna usprawiedliwić się nie da. Nie będę polemizował z szanownym preopinantem, czy podejrzenia i obwinienia zawarte w cynicznej skardze są tak wiarogodne, żeby dawały prawo do wybrania komisyi, przed którąby rząd miał się usprawiedliwiać. Nie będę też polemizował z panem preopinantem, ażali wobec okoliczności, że parlamentarna komisya śledcza ma wprawdzie prawo zapozywać świadków, ale nie ma prawa zniewalać ich do zeznań, do składania świadectw i do składania przysięgi, — ażali komisya taka może sprowadzić upragnione wyjaśnienie sprawy i czy skutek ustanowienia tej komisyi śledczej nie będzie ten, że usłyszymy może: podejrzenie pozostało, bo komisya wedle regulaminu nie mogła przecież sięgać aż do gruntu sprawy. Nie będę też polemizował z szanownym preopinantem, czy taka komisya jeszcze jest potrzebna po dzisiejszej odpowiedzi rządu na wniesioną przez nas interpelacyą; co do mnie, sądzę, że odpowiedź jest zadawalająca, i jestem nią zadowolony. Nie będę też polemizował z panem preopinantem, czy wobec okoliczności, że z odpowiedzi rządowej na interpelacyę wiemy już, iż akta są przesłane do prokuratoryi, czynność tej komisyi parlamentarnej nie wejdzie w kolizyą z czynnością prokuratora, lub czy jej nie będzie paraliżowała.

Nie będę też rozwodził się o tem, że z artykułu dziennikarskiego, który szanowny preopinant odczytać nam uznał za rzecz stósowną, bynajmniej nie wynika, że bar. Schwarz pod każdym względem był przez rząd forytowany i że rząd udzielał mu przeróżnych materyałów; gdyż wedle ominalnej skargi, na którą szanowny preopinant także się powoływał, baron Schwarz właśnie o niczem dowiedzieć się nie mógł; z niej wynika, że rząd dał urzędnikom swym wskazówkę, aby nie dawali bar. Schwarzowi żadnych objaśnień, i że na tem właśnie polega cała zasługa skarżyciela, iż te wskazówki i objaśnienia od urzędników — nie wiem, jak powiedzieć — może sobie wyprosił, może okupił, a może i wyłudził. Nie będę też rozwodził się, że wedle skargi, na którą wniosek lewicy wszakże się powołuje, pieniądze złożone w *Länderbanku* są jakoby rozdzielone między osoby, które zajmują stanowisko publiczne. O ile mi skarga znana, niema w niej takiego twierdzenia. Skarga mówi, że pieniądze poszły do podziału między *Länderbank* a przedsiębiorcę budowy i zostały rozdzielone między osoby, ich klientów.

Zapisałem się do głosu na to, by w własnem i rodaków moich imieniu oświadczyć, że mimo to wszystko będziemy głosowali za wybraniem komisyi, że jednak uczynimy to nie z tych pobudek, które tu dziś przywiedziono i które zawarte są we wniosku. Zapisałem się do głosu, aby całkiem stanowczo oświadczyć i zastrzedz się imieniem rodaków moich przeciw domniemaniu, jakobyśmy głosowaniem naszem chcieli wynurzyć rządowi jakąkolwiek nieufność i jakoby to głosowanie nasze w jakibądź sposób skierowane było przeciw rządowi. Do głosowania takiego inne nakłaniają nas pobudki. Niektóre dzienniki — nie wypowiem słowa, które mi ciśnie się na język, powiem to łagodnie — znalazły sobie przyjemność w tem, żeby inne [illegible] nazwiska polskie wiązać z tą historyą skandaliczną i podawać osoby, które nazwiska te noszą, w podejrzenie, jakoby były obdzielone z owej sumy, która wedle twierdzenia skargi — skargi, która gdyby [illegible] prawdziwe [illegible] przedewszystkiem samego skarżyciela [illegible] na ławę oskarżonych — była złożona w *Länderbanku*. A czyniąc to dzienniki [illegible] w swojem rzemiośle *(brawo! z prawicy)* w ten sposób, że nie można ich pociągnąć do odpowiedzialności sądowej *(brawo! brawo! z prawicy)*, że nie można zniewolić ich do odwołania swych twierdzeń [illegible]. Wobec takich podejrzeń i potwarzy jest się zupełnie bezbronnym.

Chodzi tu, panowie, o naszą i kolegów naszych sławę, a gdzie dobra sława jest narażona, tam ustają wszelkie inne względy. *(Huczne brawo! z prawicy)*. Musimy domagać się i żądać, aby sprawa ta wyjaśnioną została na jakiejbądź drodze, jakiemibądź środkami; musimy oświadczyć się za każdym środkiem, o którym, choć naszem zdaniem nie doprowadzi do upragnionego celu, a nawet niekoniecznie wydaje nam się stosownym, inni utrzymują, że przyczyni się do wyjaśnienia sprawy. Nie możemy narażać się na zarzuty i podejrzenia tych dzienników, które roskoszują się w tem, żeby nas w podejrzenie podawać, jakobyśmy cokolwiek zatrzeć i zataić chcieli. A [illegible] panowie z lewicy, że dzienniki te [illegible] na pewno, gdybyśmy głosowali przeciw wnioskowi waszemu. *(Wielka prawda! z prawicy)*. Znajdujemy się tu więc pod formalnym przymusem i w stanie obrony; i to oto jest jedyna pobudka, dla której głosować będziemy za tym wnioskiem.

Przy tej sposobności pozwalam sobie prosić naszych sprzymierzeńców, aby, pomijając wszelkie inne względy, zechcieli [illegible] — muszę powiedzieć — [illegible] i głosować za tym wnioskiem. *(Huczne brawo! i oklaski z prawicy)*.

(Dokończenie nastąpi).

Wiedeń 12 lutego.

Gdyby cała sprawa prowizyjna nie odbiła się na wszystkich Polakach, przez sam fakt, że się jej dwóch Polaków dopuściło, [illegible] ze sztuczek, jakie wyprawiają zajadłe dzienniki ze swoją publicznością. Obchodzą się z nią, jak z tłumem naiwnym, który lada głupstwem i kłamstwem daje się podjudzać — na wzór tych katońskich dzienników.

Cały sposób oddania budowy kolei Transwersalnej był publikowany w swoim czasie w dziennikach, i nikt się nad tem nie zastanowił. Naraz teraz przynoszą jakgdyby rewelacye rzeczy nowych, poprostu powtarzają to, co dawno wszystkim jako fakt publiczny [illegible] było wiadomem. Prawda, że w Kole polskiem i w Izbie wywoływano życzenie, żeby budowę oddano na cząstkowe losy. [illegible] Rząd jednak przyjął system jeneralnego przedsiębiorstwa z powodów ekonomicznych, techniczno-kolejowych, gwarancyi i szybkości. Powody te były już wówczas wszystkim znane i wyłożył je rząd [illegible] w Izbie mn. Pino. Sfery wojskowe nie byłyby się też nigdy na cząstkowe losy zgodziły, obawiając się [illegible] przedsiębiorców, a sfery wojskowe są tu w pierwszej linii interesowane.

I jakże się odbyło to oddanie budowy? Trzeba tylko zajrzeć do ówczesnych numerów dzienników; wszystko tam stoi. Była licytacya, konkurencya publiczna, składano zapieczętowane oferty. Komisya zbiorowa z ministerstwa i centralnej dyrekcyi kolei otwierała je. Były 4 oferty; oferta Szwarca okazała się i najtańszą i najlepszą.

Tą drogą uzyskał rząd cenę $20^1/_2$ miliona do tego z żelaznemi mostami, gdy drewniane były preliminowane. Kto nie chce być ślepym i nie chce kręcić, temu wszystko leży na dłoni.

Wysnuto sobie dalej jakąś sprzeczność między oświadczeniem hr. Stadnickiego w Kole polskiem a listem ogłoszonym przez bar. Szwarca. I w tej mierze nie ma nic niejasnego.

Było wiadomem i drukowanem, że *Länderbank* jest bankierem przedsiębiorstwa, nadto, że zawarował w kontrakcie użycie przy budowie Polaków.

Hr. Stadnicki też nic innego nie oświadczył, jak tylko to, że *Länderbank*, jako bankier przedsiębiorstwa, które się przy konkursie utrzymało, złożył za niego kaucyą, otworzył mu kredyt u siebie, a zawarował sobie zwykłe wynagrodzenie bankierskie po obliczeniu i ukończeniu budowy. Od tego jest bank, żeby robił interesa, i to tak czyste i jasne. Z kredytu otwartego wyznaczyło konsorcyum budowy pewną sumę, na pokrycie kosztów poniesionych przez wspólników przedsiębiorstwa (Szwarc, Knauer, Gross, Loewenfeld) przed budową, przy rozpoczęciu jej, i tych, które w ciągu trzech lat budowy się okażą. Bo przecież przy interesie 20 milionów są i muszą być koszta najrozmaitsze. Sumą tę z ramienia przedsiębiorstwa dysponował albo Szwarc sam, albo polecał bankowi, żeby za niego wydatki pokrywał, albo też posiada dotąd podjęte pieniądze, które przecież ciągle mu są potrzebne.

Hr. Stadnicki zapewnił wreszcie w Kole, że żaden poseł w tych kosztach żadnego udziału nie miał. Oto wszystko. To samo ogłosił Szwarc, że 355,000 wydał, że 275,000 dotąd ma na dalsze wydatki, że z każdej pozycyi zdać sprawę jest gotów, że okaże się wtedy niegodziwość potwarzy rzucanych, czy to na posłów, czy na urzędników. I gdzież tu jest jaka sprzeczność, gdzież tu jest w tem wszystkiem dla zdrowego rozsądku i dla dobrej woli jakakolwiek tajemnica, czy zagadka. Zresztą szczwacze niebawem przycichnąć będą musieli, gdyż inaczej popadliby pod sąd. Już prokurator z udziałem rzeczoznawców przeglądał w banku księgi, całe konto przedsiębiorstwa Szwarca. Szwarc oczywiście także będzie zawezwany, gdyż sam w liście swoim gotowość jawności oświadczył. Może i komisya parlamentarna (wcale zbyteczna zresztą) zechce Szwarca [illegible] i 10 śledztw się odbędzie, [illegible] zgorszenie.

Wszakże [illegible] w liście otwartym zastrzega się, że [illegible] nikogo podejrzywać nie chciał i [illegible]. Wszakże nawet p. Kamiński drugi [illegible] obronę i tożsamo oświadcza, [illegible] na lewicę, która wyszukuje sposobu do skandalu.

Niechże [illegible] polskie dzienniki nie idą na lep [illegible], a jeżeli czego nie wiedzą, [illegible] zamiast powtarzać gołosłowne [illegible] podejrzenia, które z nich [illegible]. Czyliż wobec sądu [illegible], wobec oświadczenia [illegible], wobec listu Szwarca, wobec nawet [illegible], którzy tylko rząd usiłowali atakować, a wypierali się solennie wszelkiego podejrzywania, czy całego Koła, czy pojedyńczych posłów — czy wobec tego, dla polskich dzienników może jeszcze być wątpliwość? Chyba, żeby [illegible] chciało z umysłu przyczynić się do [illegible] niepokojenia umysłów. Tegoby [illegible] jeszcze tylko brakowało w całej tej wstrętnej awanturze.

Berlin 10 lutego.

Nieporozumienia w naszem kole parlamentarnem załatwione i pp. Czarliński i Kurnatowski pozostają w niem. Przemógł więc patryotyzm nad krewkością i chwilowem uniesieniem. Byliśmy z góry pewni, że inaczej stać się nie może. To też — z wielką radością — prosty tylko fakt stwierdzamy.

Z drugiej strony nie możemy sobie odmówić kilku uwag nad [illegible] publicystyki w tem zajściu.

[illegible] z powodu zapadłej uchwały, czyli, jak też być może chwilową wątpliwość o stósowności tejże uchwały niektóre dzienniki wystawiły na próbę polityki i odwagi cywilnej. *Dziennik Poznański* gromił ostro całe Koło i nie przebierał w argumentach. *Gazeta toruńska* [illegible] krucyatę, chciała [illegible]. *Goniec Wielkopolski* zaciskał [illegible] wszystko, co się reprezentacyą krajową zwie, i zwyczajem swoim [illegible] na wszystkich, którzy w nieomylność jego [illegible] nie wierzą.

Różnica zdań, tak naturalna w każdym ustroju [illegible] w fantazyi publiczności [illegible] o zerwaniu solidarności zaniepokoiła [illegible] dzielnicę.

[illegible] wyścigów, kto [illegible] po ulicach i zaułkach, [illegible] nazywa on to dyplomacyą [illegible] na widok jego reporte[illegible] przechodziły); chwytał i [illegible] pochwycił jakieś [illegible] spełnienia. Wszystkich [illegible] dowiedzieć o tem, [illegible] byle tylko opublikować. [illegible] pewne przed nagabywaniem [illegible] niedyskrecyą (zapewne [illegible]) swoją wdzięcznością.

Biedne damy!

Smutny to objaw, bo i smutna przyczyna.

Stanowisko [illegible] wymaga koniecznie [illegible] tajemnicy. Wszelka taktyka parlamentarna [illegible] okaże się fałszywą, [illegible] przeciwne tam [illegible] chciała uderzyć. Sposobu [illegible] albo się cofnąć, [illegible] przegranej.

Konieczności [illegible] pewno gazety nie [illegible] się uzyskać swe [illegible] byle rozszerzyć.

Czy powaga reprezentacyi krajowej na tem zyska [illegible], to pewno ich nie obchodzi. Nie [illegible] swoi, albo o-[illegible]

Na to [illegible] można. Koła polskie w Berlinie [illegible] zastanowić się nad reorganizacyą wewnętrzną, nad warunkami, któreby je zabezpieczały przed śledczem okiem policyi gazeciarskiej. Tego po nich wymaga powaga własna i dobro kraju.

Inaczej z prostej konsekwencyi faktu — usuną się z Koła wszelkie umysły poważniejsze. Bo któż, bez widoku swobody w działaniu, zdecyduje się na potwarze bez końca? Skoro poselstwo urok swój straci i przestanie być zaszczytem, pocóż wysiłki, by je osiągnąć?.. Kto zajmie miejsce ustępujących? Smutno o tem pomyśleć.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 lutego.

Prezes Akademii Umiejętności otrzymał następujące pismo:

Jaśnie Wielmożny Prezesie!

Z powodu bolesnego ciosu, który dotknął kraj cały, poruczyła mi Reprezentacya miasta Wadowice jednomyślną uchwałą, ażebym na ręce Twoje Jaśnie Wielmożny Prezesie złożył w jej imieniu wyrazy głębokiego współczucia po śmierci Józefa Szujskiego, znakomitego pracownika na polu nauki, a wiernego syna Ojczyzny. Pociechą niech będzie myśl, że zgasły przedwcześnie żyć nie przestanie w potomnych wdzięcznej pamięci.

W Wadowicach 10 lutego 1883.

Ignacy Brosig,
burmistrz.

— **Do Akademii Umiejętności** nadszedł następujący telegram:

Koło polskie w Pradze na swojem dzisiejszem posiedzeniu wyraziło żal głęboki nad stratą wielkiego męża i patryoty Józefa Szujskiego.

Dr Chodounsky,
Wiceprezes.

— **Rodzina** ś. p. Józefa **Szujskiego**, pragnąc i ze swej strony uczcić pamięć najlepszego męża i ojca, urządza nabożeństwo żałobne, które odprawionem zostanie w kościele XX. Karmelitów na Piasku jutro (we środę) o godzinie 10ej zrana.

— **Z Magistratu** rozlepiono następujące obwieszczenie:

Rada m. Krakowa uchwałą z d. 25 stycznia b. r. postanowiła na pokrycie niedoboru w dochodach miejskich na r. 1883 pobierać dodatek gminny do czynszów z mieszkań w tejsamej wysokości jak w latach poprzednich t. j. po dwa centy od każdego złotego austryackiego czynszu, oraz dodatek gminny 6% do wszystkich podatków stałych rządowych. Podając powyższą uchwałę do publicznej wiadomości, Magistrat oznajmia, że dodatek gminny do czynszów wnosić należy do kasy miejskiej w terminach kwartalnych z dołu, zaś dodatek gminny do podatków stałych pobieranym będzie na zasadzie rozporządzenia krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie z d. 2 kwietnia 1875 r. L. 7082 przez główny urząd podatkowo-zbiorowy przy poborze podatków stałych.

— **Na pomnik Mickiewicza** nadesłali na ręce prezydenta miasta Dra Weigla: p. Sachholz z Leżajska kwotę 38 złr., jako czysty dochód z zabawy w d. 27 stycznia b. r. w Leżajsku urządzonej; p. Andrzej Zarzycki, bawiący chwilowo w Żywcu jako przedsiębiorca budowy kolei transwersalnej, złożoną przez burmistrza m. Żywca p. Mierowskiego kwotę 110 złr. 20 c., jako czysty dochód z balu obywatelskiego, którego tak powodzenie jak i zebranie powyższej kwoty tylko usilnym staraniom burmistrza i radnych zawdzięczyć należy. Kwoty te umieszczono na ks. kasy Oszczędn. N. 60,844.

— **Ks. Adam Sapieha** bawi od paru dni w Krakowie, zkąd uda się do Wiednia na posiedzenia Izby panów. Wczoraj w pałacu książąt Sanguszków odbyły się zaręczyny ks. Leona Sapiehy, młodszego syna ks. Adama, z księżniczką Teresą Sanguszkówną, córką zbyt wcześnie zmarłego ks. Pawła, a wnuczką nieodżałowanej pamięci ks. Władysława. Wiadomość o połączeniu się tych dwóch wielkich, świetnych i dobrze zasłużonych w Polsce rodów, niezawodnie życzliwie przyjętą zostanie.

— **Z balu** Towarzystwa Strzeleckiego, danego w d. 1 b. m., dochód czysty przeznaczony na teatr poznański wyniósł 145 złr. 62 c., czyli 249 marek pruskich, którą-to kwotę dzisiaj na pomnożenie funduszu żelaznego tej instytucyi do Poznania odesłano.

— **Ogólny przychód** z balu prawników, odbytego dnia 3 lutego b. r. uzyskany ze sprzedaży biletów i kwiatów, z naddatków i datków za karty honorowe, wyniósł kwotę 1144 złr. 77 cent, a rozchód na cele balu sumę 770 złr. 32 cent. Pozostał przeto czysty dochód w sumie 374 złr. 45 c., z którego jedną czwartą część w kwocie 93 złr. 61 c. przesłano Redakcyi *Dziennika Poznańskiego* na fundusz Teatru Poznańskiego, resztę zaś podzielono w równych połowach między fundusz pomnika Mickiewicza i Bibliotekę prawników Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— **Z Uniwersytetu**. PP. Lesław Gluziński rodem z Sompolna w Królestwie Polskiem, Władysław Węgrzynowski rodem z Krakowa, Józef Patryn rodem z Strzyżowa w Galicyi i Henryk Hladisch rodem z Brzozowa w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie, trzej pierwsi stopnie Drów wszech nauk lekarskich, ostatni zaś stopień Dra praw.

— **Roman C.**, 18-letni uczeń szkoły realnej, mieszkający w Bursie św. Barbary, odebrał sobie dzisiaj życie dwoma wystrzałami z rewolweru z niewiadomych powodów.

— **Teodor Kuszpeciński**, auskultant sądowy, syn radcy sądu wyższego w Krakowie, umarł wczoraj o godzinie 11 w nocy.

— **Czernichów** 12 lutego. Dzisiaj odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Józefa Szujskiego, urządzone staraniem nauczycieli i uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie, ze współudziałem miejscowego duchowieństwa.

— **Fmp. Hauslab**, senior jeneralicyi austryackiej, umarł w poniedziałek przed południem w Wiedniu, przeżywszy lat 85. Był on jednym z najuczeńszych w armii, a wiedza jego nieograniczała się tylko na polu wojskowości, lecz obejmowała cały obszar historyi cywilizacyi i sztuki, a mianowicie zmarły poświęcał się badaniu przeszłości Wiednia, rodzinnego swego miasta, jego starożytności i pomników. Jako wojskowy, raz tylko miał sposobność i to podczas walki powstańczej na Węgrzech odznaczyć się — tem większą jednak działalność rozwijał w wydoskonaleniu wojskowej kartografii w Austryi, do której wielkiego obecnie postępu położył kamień węgielny, a następnie przyczynił się do technicznego wydoskonalenia specyalnej swej broni — artyleryi. Zasługi te i działalność jego jako nauczyciela cesarza Franciszka Józefa i arcyksięcia Albrechta, jakoteż braci tychże, nadały mu znakomitą rangę i wysokie stanowisko, jakie zajmował w armii, do czego niemało przyczyniło się uznanie i odznaczenie przez świat naukowy. Pomnikiem studyów jego i badań są jego zbiory artystycznych i historycznych przedmiotów, należących do najrzadszych i najcenniejszych w swoim rodzaju. Urodzony 1go lutego 1798 r. w Wiedniu, był synem oficera. Ukończywszy w r. 1815 akademię inżynierów, wstąpił do armii, i wtedy brał udział w drugiej kampanii francuskiej. W r. 1819 przydzielony został jako porucznik do jeneralnego sztabu kwatermistrzostwa i jako taki wykładał w akademii inżynieryi naukę terenu i rysunku sytuacyjnego. W r. 1828 był przydzielony do poselstwa w Konstantynopolu, w r. 1830 został znów profesorem w Akademii inżynieryi. W r. 1834 dawał w domu arcyks. Karola lekcye wiadomości wojskowych arcyks. Albrechtowi, Karolowi, Ferdynandowi i Fryderykowi. W r. 1835 został majorem, w r. 1840 podpułkownikiem, w r. 1843 pułkownikiem. W tym roku wezwany został do dawania nauki teraźniejszemu Cesarzowi i arcyksięciu Maksymilianowi. W r. 1848 został jenerał-majorem, w r. 1849 był dyrektorem artyleryi polnej na Węgrzech i otrzymał order Maryi Teresy. W tym samym roku został feldmarszałkiem-porucznikiem, w r. 1852 właścicielem 2 pułku artyleryi, następnie jeneralnym dyrektorem artyleryi, a w r. 1860 dowódzcą miasta i twierdzy w Pradze. Mianowany w r. 1865 jenerałem broni, został prezesem centralnej komisyi komitetu wojskowo-naukowego. Od lat kilku Hauslab żył w stanie spoczynku, w r. 1867 powołany był do Izby panów.

— **Rada centralna** „Dzieła Ś. Dziecięctwa Jezusowego“ w Paryżu, przeznaczyła z końcem z. r. 25,000 franków na biedne dzieci w Bośni i Hercegowinie.

— **Dawna miłość nie rdzewieje.** Piszą z Paryża: Przed parą dniami przybyła tu 70-letnia dama, aby zobaczyć znów swego małżonka, z którym przed półwiekiem gwałtem była rozłączona. Jest-to Krystyna Wilhelmina Dąbrowska z Torunia. W r. 1863 ożenił się z nią młody człowiek, niejaki Mistral z Montpellier, wbrew woli swego ojca, w rodzinnem jej mieście i przywiózł ją z sobą do Francyi. Chociaż ojciec Mistrala posiadał znaczny majątek, on sam ogołocony był z wszelkich środków i zarabiał jako śpiewak uliczny. Ojciec okazał się nieubłaganym i wypędził synową z domu, a nawet tyle zdołał w policyi wyrobić, że ją szupasowano do Strasburga. Nieszczęśliwy młody człowiek, który namiętnie kochał żonę, dostał z rozpaczy pomieszania zmysłów i umieszczonym był w domu obłąkanych St. Remy w Montpellier, gdzie się od roku 1837 znajduje. Pani z Dąbrowskich Mistral powiła w Strasburgu dziecię, które tylko dwa lata żyło. Przyjęła ona obowiązki guwernantki w Badeńskiem a ponieważ żadnych nie otrzymywała wiadomości o mężu, sądziła, że nie żyje i po 10 latach poślubiła p. Wieskiego, kapitalistę w Poznańskiem, z którym żyła lat 30 w szczęśliwem małżeństwie. Po śmierci przed 4 laty zaszłej Wieskiego, przesiedliła się do Torunia, gdzie niedawno wyczytała w *Dzienniku Polskim*, że krewny Mistrala robi kroki, aby go wydobyć z domu obłąkanych. Dowiedziawszy się w ten sposób, że pierwszy jej mąż żyje, puściła się w podróż do Paryża, chcąc prosić, aby jej pozwolono męża zabrać do siebie i pielęgnować. Mistral odziedziczył po ojcu majątek wynoszący 327,000 fr., którym zawiaduje jego siostra. W domu obłąkanych płacono od niego 7000 fr. rocznie.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Szczepana Kuśmidracza za zamiar kradzieży, Jana Bachowskiego za kradzież szyldu blaszanego na Kleparzu; Jana Bartycela za kradzież piłek do obcinania drzew; Stanisława Parpana za sprzeniewierzenie.

Repertuar teatralny.

We czwartek 15go: *Odkupienie*, Feuilleta.

W sobotę 17go: *Ludwik XI*, Kazimierza Delavigne. Przekład Krystyna Ostrowskiego. Benefis p. Żelazowskiego.

W niedzielę 18go: *Dwaj Złodzieje*.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 w dni powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— We środę 14go lutego: *Suchednie*. Ś. Walentego.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W paryskim teatrze „Gymnase“ przedstawiono komedyę Juliusza Claretie p. t. „Pan Minister,“ przerobioną z powieści tego samego autora. Sztuka obfitująca w epizody malujące drastycznie i realistycznie polityczne kulisy Paryża, doznała świetnego przyjęcia, jakkolwiek sama treść jest dosyć banalna i mało oryginalna.

Jako odbitka tylko w 50 egzemplarzach z *Kalendarza Krakowskiego Czecha* na r. b. wyszedł poemat astronoma zamojskiego Stanisława Niewieskiego p. t. „Opisanie krótkie zwycięstwa Polaków a klęski Turków pod Wiedniem r. 1683“ (w. 8° 12 str.).

Kraków posiada Towarzystwo św. Łukasza i organ poświęcony sprawom malarstwa religijnego, we Lwowie natomiast istnieje Towarzystwo św. Cecylii, które rozpoczęło także wydawać raz w miesiąc pismo poświęcone miłośnikom muzyki liturgicznej, duchowieństwu i organistom. Redakcyę objął bratanek biskupa przemyskiego X. Leonard Solecki wikaryusz i kantor przy archikatedrze lwowskiej. X. Solecki poprzedził wydawnictwo broszurą: „Parę słów o muzyce kościelnej“, w której sposobem przystępnym dla profanów, zadawalającym znawców a pouczającym ludzi fachowych, daje objaśnienia chorału, śpiewu figurycznego i muzyki instrumentalnej, następnie przepisów liturgicznych dotyczących muzyki kościelnej. W formie potocznej rozmowy autor wyczerpuje niemal przedmiot i przedstawia świetność muzyki kościelnej, oraz epoki jej upadku. Gdy u nas właśnie ten upadek trwa wszędzie, życzymy gorąco, aby broszura X. Soleckiego naznaczyła zbawienny zwrot, aby pismo „Muzyka kościelna“ znalazło najszersze rozpowszechnienie, zwłaszcza po wszystkich parafiach i domach organistów.

Ner 3 *Przeglądu literacko-artystycznego* opóźnił się tym razem z powodu, że nie mogły być wygotowanemi na czas rysunki, których aż dwa do tego numeru dołączono: portret zmarłego niedawno rzeźbiarza Stanisława Lipińskiego i „Opuszczona“, rzeźba jego, rysunku Hipolita Lipińskiego. Wyszedł *Przegląd* 10go lutego i zawiera: „Stanisław Lipiński“ przez K. Bartoszewicza; „Wojciech Zapała“ nowella M. Konopnickiej. Dwie piosnki z Berangera przez L. Kozłowskiego: „Święty“ i „Smutna przyszłość.“ Szkice etnograficzne: „Pogrzeby“ przez F. X. Mroczkę. Ciąg dalszy „Zapisek Tymoteusza Lipińskiego.“ Przegląd literacki. Rozmaitości. Drobne wiadomości literackie i artystyczne. Odcinek: Kronika przez K. B. „Echa“; korespondencya z Monachium. Nowe wydanie Momusa.

Tygodnik illustrowany warszawski podaje w ostatnim numerze (z 10 lutego) w naczelnej rycinie portret Szujskiego, oraz wspomnienie pośmiertne, pióra prof. Pawińskiego, napisane pod świeżem wrażeniem żałobnej wieści, gorąco, z serdecznym żalem, a z głębokiem zrozumieniem całej postaci zmarłego. Pomiędzy głosami, które się odezwały po śmierci Szujskiego, krótkiemu temu wspomnieniu należeć się będzie zaszczytne miejsce.

Figaro zajmuje się panią Modrzejewską. Przytoczywszy kilka ustępów z obszernej biografii słynnej artystki, która się ukazała w jednym z przeglądów angielskich, dziennik paryski dodaje: „Jednej tylko rzeczy brakuje do chwały p. Modrzejewskiej, a nią jest uznanie paryskiej publiczności. Oby kiedyś zdecydowała się polska artystka na dokonanie tego ostatniego jeszcze podboju.“

Od Administracyi „Czasu.“

Na zakład św. Kazimierza nadesłano na ręce barona Horocha od bezimiennych 5 złr. i 3 ruble.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 12 i 13-go lutego.

Dowozy zboża na targi, na Baranie odbywane, z każdym targiem powiększają się. Na wczorajszy targ dowieziono przeszło parę tysięcy korcy po większej części twardego zboża; nie wielką zaś ilość rzepaku i koniczyny. Ceny lubo nie wielkiej uległy zmianie, przecież przenicę płacą cokolwiek wyżej, żyto i jęczmień po cenie z ostatniego targu. Główne zakupna, jak zwykle, robili kupcy krakowscy.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 30·— do 47— złp.;— żyto na 227 funtów od 30·— do 31·$^1/_2$ złp.; jęczmień na 202 funt. od 23 złp. do 28·— złp. owies na 138 funtów od — do — złp. jagły na 250 funtów od — do — złp., proso na 250 f. od 32 do 34 złp.

Dzisiejszy targ zbożowy na Kleparzu z braku pruskich kupców zbożowych i młynarzy, których kilku zawiesiło wypłaty, pod niebardzo korzystnemi dla przedających rozpoczął się warunkami, które atoli w końcu targu polepszyły się, a ceny pięknej pszenicy podniosły się.

Żyto, jęczmień i owies utrzymały się przy cenach z ostatniego targu. Nasiona strączkowe niewielkiej uległy zmianie. Ruch w ogóle był zaledwo średni.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 6·25 do 9·25 — złr., czerwoną od 8·50 do 10·— złr., białą pszenicę od 7·50 do 9·50 złr., żyto piękne od 6·50 do 6·80, poślednie od 6·25 do 6·45 złr.; jęczmień piękny od 7·— do 7·50 złr. pośledni od 5·50 do 6·25 złr.; owies od 6·25 do 7·10 złr.; groch od 8 — do 10·— złr.; fasolę od 10— do 12 — złr.; tatarkę od 7·— do 7·75 złr; proso od 6·50 do 7·— złr.; wykę od 6·50 do 7·— złr.; jagły od 10·50 do 12·— złr.; kukurudzę od 7·— do 7·50 złr.; rzepak od 15·50 do 16·— złr koniczynę czerwoną od 65 — do 90 — złr., koniczynę białą od 60 — do 80 — złr.

Zgromadzenie ogólne Towarzystwa okręgowego rolniczego w Wieliczce.

W sobotę d. 10 odbyło się w Wieliczce ogólne Zgromadzenie Towarzystwa okręgowego rolniczego. Głównym przedmiotem obrad było ukonstytuowanie się tymczasowe Spółki drenarskiej powiatu Wielickiego, do której także przystąpili niektórzy właściciele dóbr powiatów przyległych. Suma udziałów tymczasowo podpisanych wynosi około 25,000 złr. Ostateczne ukonstytuowanie się zależyć będzie od rezultatu rokowań, jakie z Bankiem krajowym w tej mierze rozpocząć się mają.

Projekt założenia tej spółki istniał już od dawna, nawoływały bowiem do urzeczywistnienia go bardzo naglące potrzeby rolnicze miejscowe. Wniosek członka Komitetu p. Schütza, postawiony na ogólnem Zgromadzeniu Towarzystwa rolniczego krakowskiego w grudniu r. p., tyczący się możliwego poparcia podobnych przedsiębiorstw przez Bank krajowy, przyspieszył uskutecznienie go. W tej sprawie, przybył p. Schütz jako delegat Komitetu Tow. rolniczego Krakowskiego na posiedzenie d. 10 b. m. i przemówił w następujący sposób.

Jako delegat Komitetu, mam honor wspomnieć Szanownym Panom o jego czynnościach. Oprócz reformy Towarzystwa mamy kilka praktycznej doniosłości spraw, w których poznanie opinii Szan. Zgromadzenia wielce nam przydatne będzie. Między innemi arcyważne jest uregulowanie targu bydlęcego w Wiedniu w połączeniu z urządzeniem filialnego targowiska w Krakowie, o czem podstawnie i gruntownie referował obecny tutaj p. Struszkiewicz. Mamy do opracowania projekt ustawy dotyczącej chowu bydła w Galicyi. Rozważamy kwestyę opieki rządowej nad lasami prywatnemi, tak drażliwą z powodu ingerencyi władzy do zarządu wewnętrznego majątków. Przecież prawo własności to skała, na której cały społeczny budynek spoczywa, a każde dowolne mieszanie się rządu w sprawy prywatne, przynosi niechybnie szkodę tak jednostkom, jak ogółowi. Jest bowiem niesłuszne i trąci pewnym przysmakiem socyalistycznym, chcąc robić niejako hekatombę interesów jednostek na ołtarzu potrzeb publicznych. Zdaniem całego Komitetu należy się na kongresie leśnym w Wiedniu na ten fałszywy ton obecnej ustawy leśnej nacisk położyć, co też uczynione zostanie.

W miejsce niewykonalnego w praktyce, a w teoryi surowo prawem poleconego zalesienia przez właściciela, projekt komitetu stawia zalesienie wspólnym kosztem, t. j. publicznym i właściciela, na podstawie dobrowolnych układów, jako jedynie zgodnych z pojęciem własności. (Referat wspólny Ex. Pawła Popiela i p. Schütza. *p. Red.*)

Sprawą interesującą bliżej Towarzystwo wielkie jest zamiar zużytkowania wielkiej naszej instytucyi finansowej t. j. Banku krajowego, na cel amelioracyi rolnych i w ogóle na podniesienie rolnictwa, tej matki wszelkiego rozwoju ekonomicznego. Dzięki Szanow. Panu dyrektorowi Kieszkowskiemu rada nadzorcza banku krajowego już rozpatruje przedwstępnie nasz projekt i mamy nadzieję przychylnej odpowiedzi.

Właśnie okolica tutejsza wyda na świat pierwszą w kraju spółkę drenarską. Szczęść Boże temu wspólnemi siłami zrobionemu początkowi. Powiadam jak jeszcze wspólnemi siłami, bo nigdy nie można dosyć powtarzać tej znanej maksymy, że łączność stanowi siłę. Gdzie indywidualne usiłowania nie dobrze się udawały, tam wspólny wysiłek zwykle łatwo zwycięży trudności. Pozwolę sobie obecnie odczytać Szanow. Zgromadzeniu projekt organizacyi spółek rolniczych ameliorcyjnych w kraju naszym, jaki ułożyła komisya, wybrana przez walne zebranie Towarzystwa roln. Krakow. centralnego.

1) Towarzystwo rolnicze Krakowskie ze współudziałem swych towarzystw okręgowych winne zachęcać do tworzenia w kraju solidarnie związanych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, mających na celu zaopatrywanie się w machiny rolnicze i drenowanie.

2) Bank krajowy lub inna instytucya finansowa będą udzielać tak spółkom jako osobom moralnym, jak i pojedyńczym członkom tychże spółek pożyczek, o ile można jak najtańszych, na kupno machin i na drenowanie.

3) Pożyczki na maszyny poniżej 1000 złr. wartości będą zwracane w 6 ratach półrocznych, pożyczki na machiny kosztowniejsze będą zwracane w 12 ratach półrocznych; pożyczki na drenowanie w 20 ratach półrocznych.

4) Bank krajowy lub inna instytucya finansowa postara się o prawo wypuszczania obligacyj opartych na zobowiązaniach spółek w pierwszym rzędzie, a na ograniczonej odpowiedzialności członków w razie niedostatecznego pierwszego pokrycia w drugim rzędzie. Aby dać pewną podstawę wypuszczonym obligacyom, winny spółki mające z tych obligacyi korzystać hypotekować u członków gwarancyę równającą się sumie potrzebnej na odrobienie całej przez członka do drenowania deklarowanej przestrzeni.

5) Towarzystwo rolnicze krakowskie będzie przyjmować na skład wyroby fabryk, przedewszystkiem krajowych, ale również i obcych, a to celem utrzymywania kontroli nad jakością i ceną wyrobów, dając tym sposobem opiekę tak interesom instytucyj finansowych, jak i ziemian.

6) Spółkom, pod Nrem 1 wspomnianym, wolno rozszerzyć swój zakres działania, jednak za uprzedniem porozumieniem się z instytucyą finansową i po zaciągnięciu przez tę ostatnią zdania Towarzystwa rolniczego krakowskiego. Rozszerzenie to może nastąpić czy to w tym kierunku, że spółki staną się do domami ziecek rolników, czy też przez zajmowanie się wszelkiemi, ogólnie za pożyteczne uznanemi amelioracyami, jak i eksploatacyami rolnemi. Do takich należeć mogą, np. wspólne gatunki marglowanie, wszelkie ceglarstwo i zaprowadzanie inwentarzy, irrygacya łąk, osuszanie bagien, ogroblowanie rzek itp.

7) Statuta spółek winny być według możności podobne. Musi być w nich dokładnie wyrażone, jakie rodzaje czynności i jakie gatunki amelioracyi i eksploatacyi w zakres działania spółki wchodzą.

Uwaga. Ułożenie szematu statutu, sposób poparcia przez wielkie możności krajowych fabryk przez instytucye finansowe i przez spółki, oznaczenie wysokości kredytów i sposób egzekucyi pozostawia się tymczasowo niezałatwione, aż do otrzymania wskazówek na walnem zebraniu w Wieliczce i od instytucyj finansowych. Po otrzymaniu tychże wyrobi komisya zupełny projekt i porozumie się znów ze spółką drenarską wielicką, jakoteż wspomnianemi instytucyami finansowemi i z władzami rządowemi, a także wybada opinię Towarzystwa roln. lwowsk., celem wspólnego działania. Gotowy projekt i rezultaty traktowań, zostaną przedłożone walnemu zebraniu central. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

Mam nadzieję, że odczytany przezemnie projekt, jest skromnym początkiem organizacyi, który powinna pięknie się rozwinąć i da Bóg pomodzi krajowi do podniesienia się z biedy niemiłosiernie go tłoczącej. Za jedną z głównych przyczyn trwania, bodaj pogorszenia się smutnego stanu, uważam brak zaufania, prawie desperacyę, jaka ogarnęła wielu najlepszych ludzi w kraju.

Rzućmy okiem z szerszego punktu widzenia, czy złe istotnie nie jest do wyleczenia, czy też może właśnie niewiara w sprawę poprawy nie dopuszcza? Przypuszczałbym to ostatnie. Bo cóż biedę stanowi? Brak tego, co potrzebne. A czy można nabyć tych potrzebnych rzeczy i jak? Stworzyć je może praca, ta twórczyni wszelkich wartości. Aby tedy biedę usunąć, należy pracować celowo i skutecznie. Nam zaś, mniemam, brakuje organizacyi pracy. Postęp powoduje bowiem utrudnienie stosunków. Wysiłki jednostek nie mogą podołać coraz to twardszej walce o byt, zachodzi potrzeba podziału komplikujących się zajęć, to jest praca wspólna musi zastępować indywidualną.

Dwie teorye stoją tutaj naprzeciw siebie. Zasada własno-pomocy, *self help* angielska, nakazuje jednostkom według swego swobodnego uznania łączyć się i wspomagać wzajemnie. Z drugiej strony idee socyalistyczne polecają państwu opiekować się obowiązkowo warstwami ludowemi i stawiają zasadniczo miasto prawa własności prawo do pracy. Zasada pierwsza zdaje mi się być w zastosowaniu od początku świata, bo każdy sobie radzi, jak może, ale postęp, a z nim utrudnione stosunki czynią ją niewystarczającą. Pokazuje się to przedewszystkiem tam, gdzie warunki ciężkie, a jednostki moralnie lub materyalnie słabe. Dlatego bogata Anglia mająca równocześnie indywidualności przeciętnie energiczne trzyma się *self helpu* stanowczo. Kontynent zaś w trudnem położeniu i mający jednostki mniej sprężyste próbował stosować w praktyce różne teorye socyalistyczne na drodze państwowej. Średnia droga będzie najlepsza, *self help* jest niedostateczny, prawo do pracy utopią rażącą swą niesprawiedliwością. Zdało by mi się, że od rządu i od państwa jedynie na prawo protekcyi pracy samodzielnej domagać się. (Pod pojęciem od rządu i od państwa rozumie się poparcie publiczne, nie przesądzając chwilowo, ile monarchia, a ile kraj ma wziąć w tem udział). Tą zasadą nasz projekt chce się kierować. Sądzę też, że ogół uzna, iż ma rzeczywiście prawo domagać się od rządu protekcyi pracy i ma obowiązek to swoje żądanie energicznie popierać, rząd zaś ocenić, że ten kierunek opinii publicznej jest słuszny. Praca użyteczna i uczciwa winna być wszelką możebną opieką i zachętą popierana; działanie w tym kierunku należy uważać za jeden z najpierwszych momentów samego rządzenia państwem. Tutaj leży sposób zaradzenia biedy i chronicznego deficytu, tego sprawcy ubóstwa lat minionych, a ojca nędzy lat przyszłych.

Nie surowe prawa fiskalne, pilnujące, aby żaden grosz państwa nie został uroniony, ale właściwe postępowanie prawno-ekonomiczne, organizujące i wspierające pracę milionów ludzi stwarzające miliony reńskich, to tylko wyrwie i ojdzie jednostki z toni, w jakiej dzisiaj się znajdują. Weźmy mały przykład: 4,000,000 mieszkańców Galicyi zdolnych do pracy próżnuje z powodu braku zajęcia absolutnie lub względnie 100 dni do roku. Niech oni tylko po 25 ct. przez te 100 dni dzienną najmem zarobią, a otrzymamy milion reńskich na dobę, czyli 100 milionów rocznie wartości stworzonej, a nie bytej. A przecież płaca najemnika może stanowić tylko połowę wyprodukowanego mienia, więc stworzona rzeczywista wartość wynosiłaby 200 milionów guldenów, toby zaś prędko wyrwało z biedy Galicyę.

Dodam tedy raz jeszcze, skromny, obecny projekt radbym uważał jako pierwszy krok zrobiony na drodze współpracy jednostek, stosowanie postępowej pracy władze publiczne, a wspólne wysiłki zorganizowane olbrzymią siłą, jakiej dzisiaj wiedza prawna i ekonomiczna państwa w życie. Instrument jest, niech tylko będzie pięknie i mistrzowsko kierowany, która tylko sprężyny właściwie poruszyć potrafi, a potężnemu instrumentowi potrzebne odpowiedzą skutki.

Wrocław. — Płacono pszenicę za 100 kilo po 19·80 marek (11 złr. 58 cent.); — Żyto za 100 kilo. po 13·20 marek (7 złr. 72 ct.); owies za 100 kilo. po 13·30 marek (7 złr. 78 cent.); rzepak za 100 kilo. 32·— mar. (18 złr. 82 cent.).

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 12 lutego.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 505, węgierskich 1806, niemieckich 608; razem 2919.

Galicyjskie płacono po 50 do 53½, 54 złr., ciężkie 55 do 56 złr.; węgierskie 51 do 56, 58 złr., wszedo 60, 61, 62 złr.; niemieckie 52 do 58 złr.

W. Amirowicz & K. Schels.

Kraków dnia 12 lutego. — Przyjechali.

HOTEL VICTORIA: Ks. Władysław Sapieha z Walisic, ks. Henryk Hochberg Fürstenstein ze Pszczyny, hr. Jerzy Szembek z Galicyi, hr. Aureli Dessewfy z Pesztu, Ernest Rosenberg z Wiednia, bar. A. D. Krusenstern z Warszawy, Bogusław Horodyński z Korsawa, Gracyan Unger z Warszawy, Stanisław Homolacz z Balic, Władysław Czajkowski z Galicyi.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Czarny Satin merveilleux (cały jedwab) *1 złr. 15 ct. za metr* do 8 złr. 30 cent. (w 16 różnych gatunkach) rozsyła w pojedynczych sukniach i całych sztukach z opłatą cła do domu skład fabryczny jedwabi G. Henneberg (król. nadworny dostawca) w Zurichu. — Próbki odwrotnie. Listy kosztują 10 cent. porto do Szwajcaryi. (243-1-3)

(NADESŁANE). (167)

Tylko roślinne części, bez wszelkich metalicznych przymieszek, zawierają prawdziwe pigułki szwajcarskie Ryszarda Brandta; dlatego wywierają one swój wypróbowany skutek w nieregularnościach dolnych części ciała, dręczącem zatkaniu, niemiłych i bolesnych wzdymaniach hemoroidach, cierpieniach wątroby i żółci, bolach głowy, zmęczeniu, dolegliwościach, braku apetytu, odbijaniu kwasów i t. p. Najlepszym dowodem skuteczności lekarstwa jest jego uznanie przez lekarzy i publiczność. Mało tylko lekarstw może się tem poszczycić jak n. p. znane dziś w całym świecie pigułki szwajcarskie aptekarza Brandta, które w cierpieniach żołądka, kiszek, wątroby i żółci w połączeniu z odbijaniem kwasami, bolami głowy, napadami mdłości, zmęczeniem, dolegliwościami dają pewną i trwałą pomoc, jak to poświadcza następujący list:

Budapeszt. Wielmożny Panie! Przed mniej więcej miesiącem użyłem poleconych przez Pana pigułek szwajcarskich Brandta, sądząc, że wreszcie znalazłem główny środek przeciw dręczącym mnie obstrukcyom. Wiara moja usprawiedliwioną została świetnym wynikiem, gdyż po użyciu pigułek zupełnie wyzdrowiałem. Nie mogę pominąć tej sposobności, aby Panu nie podziękować najserdeczniej za ten środek. Z szacunkiem J. de Potteri, kr. węg. podpułkownik honwedów na pensyi w Budapeszcie, Hotel National.

Prawdziwe pigułki szwajcarskie aptekarza Ryszarda Brandta są do nabycia w pudełkach po 70 cent. wystarczających na miesiąc w Krakowie u W. Redyka, apt. pod Barankiem; w Czerniowcach u apt. J. Golichowskiego; w Żywcu u apt. Blumenthala; w Sokołowie u apt. Dańczaka; w Nisku u Macudzińskiego apt.

Ostatnie wiadomości.

Na posiedzeniu Sejmu pruskiego, podczas obrad nad budżetem ministerstwa kolei żelaznych, zabrał głos poseł Kazimierz Kantak i użalał się na zaniedbywanie Księstwa Poznańskiego pod względem uzupełniania sieci jego kolejowej, oraz wykazywał miejscowe potrzeby komunikacyjne. W przeciągu trzech lat ostatnich przeznaczono w ogóle 300 milionów marek na koleje żelazne, w celu zaspokojenia różnych miejscowych potrzeb budowane, a z tej kwoty nie dostało się nic Księstwu Poznańskiemu. W szczególności wykazywał potrzebę wybudowania linij: Rogoźno-Wągrówiec-Inowrocław, Leszno-Jarocin, Czempin-Szrem.

Telegramy własne „Czasu."

Wiedeń 13 lutego. Kluby Izby deputowanych zamianowały wczoraj kandydatów do komisyi w sprawie Kamińskiego. Klub połączonej lewicy zamianował Rechbauera, Koppa, Magga, Salma i Weitlofa; klub czeski — Havelkę, Clama i Dostala; klub polski — Grocholskiego, Madejskiego i Bartmańskiego; klub prawego centrum — Lienbachera i Klaicza.

Budapeszt 13 lutego. *Nemzet* donosi o podróży Nikolicza, cywilnego adlata bośniackiego do Wiednia, że przywiózł ze sobą szczegółowe sprawozdania o stanie administracyi w Bośni, i że pracuje codzień z Kallayem nad instrukcyami dla przeprowadzenia dalszych reform. Pacyfikacya robi coraz większe postępy, a dyspozycye bar. Appela działają skutecznie przeciw rozbójnictwu.

Berlin 13-go lutego. *Germania* ogłasza telegram z Rzymu, według którego odpowiedź papieża wychodzi z tego stanowiska, że ugoda względem obowiązku zawiadamiania rządu o nominacyach na opróżnione posady kościelne nastąpić tylko może równocześnie z rewizyą zasadniczej części ustaw majowych. Papież wyraził także w liście do następcy tronu niemieckiego gorące życzenie pokoju.

Rzym 13 lutego. *Osservatore romano* ogłasza następujące *communiqué:* Ostatnia faza rokowań między Stolicą Apostolską a kancelaryą berlińską dała dziennikom niemieckim sposobność do komentarzy, które wyzyskały liberalne dzienniki włoskie. Dzienniki te upatrywały w stanowisku centrum parlamentu niemieckiego przeszkodę do pokojowego zakończenia rokowań. Dedukcya ta jest bezzasadną. Stolica Apostolska nie ma innej misyi, jak tylko zabezpieczenie katolikom swobodnego wykonywania praktyk religijnych i postaranie się o usunięcie istniejących pod tym względem przeszkód. Gdyby Stolica Apostolska wkraczała w wewnętrzne sprawy parlamentów, musiałaby zboczyć z drogi, jaką jej wskazuje jej własne wysokie posłannictwo. Rządy obce uznają też tę przewodnią myśl.

Zofia 13 lutego. Rząd udzielił dziennikowi rosyjskiemu *Balkan*, wydawanemu przez byłego korespondenta panslawistycznej *Nowoje Wremia*, roczną subwencyę w kwocie 76,000 franków.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 13 lutego. Lazzarini składa mandat poselski z powodu nadwątlonego zdrowia. Minister handlu przedkłada projekt kolei lokalnej z Czerniowiec do Nowosielicy. Bulat i towarzysze proponują zmianę czwartego paragrafu procedury cywilnej (dopuszczenie rozpraw sądowych w języku kroackim), o ile tenże tyczy się Dalmacyi. Następnie przystąpiono do wyboru komisyi w sprawie Kamińskiego.

Wiedeń 13 lutego. W dalszym ciągu posiedzenia Izby deputowanych, toczyła się dyskusya nad ustawą o rybołostwie. Przydzielono ją komisyi z 15 członków.

Dep. Zeithammer wykazywał, iż należy ściśle zbadać, o ile przedmiot ten należy do ustawodawstwa państwowego, a o ile do ustawodawstwa krajowego.

Dep. Grocholski bronił również stanowiska autonomicznego.

Podczas obrad nad ustawą o komasacyi zalecał referent Żak przyjęcie przedłożenia z kilku istotnemi zmianami.

Dep. Madejski oświadczył, iż Polacy pomimo pewnych wątpliwości głosować będą za dyskusyą szczegółową, z wyłączeniem atoli ustępów o podziale wspólnych praw zarządu i użytkowania, bo to należy do ustawodawstwa krajowego.

Dep. Skopalik oświadcza się za przedłożeniem, atoli z zachowaniem stanowiska autonomicznego.

Prezes Izby ogłasza wynik wyboru komisyi do sprawy Kamińskiego. Wybrani członkami wszyscy deputowani przez kluby proponowani. (Patrz wyżej depeszę własną *Czasu. Red.*).

Lobkowitz rozwodzi się nad kompetencyą Rady państwa i Sejmów do uchwalenia ustaw o komasacyi; ponieważ sprawa ta rozpoczęła się już w Radzie państwa, byłoby stratą czasu, gdyby odmówiono wejścia w dyskusyę szczegółową.

Tausche rozwodzi się nad korzyściami komasacyi.

Minister rolnictwa nie uważa wprawdzie ustawy komasacyjnej za uniwersalne lekarstwo na wszystkie dolegliwości rolnictwa, ale za jeden z ważnych środków podźwignięcia go z upadku. (Brawo na prawicy).

Postanowiono prawie jednomyślnie przejść do dyskusyi szczegółowej. — Następne posiedzenie w piątek.

Wiedeń 13 lutego. W jednym z hoteli tutejszych schwytano jakieś indywiduum, które czekało na listonosza, roznoszącego pieniężne listy. Aresztowany miał przy sobie rewolwer nabity ostrymi nabojami; przyznał się, że sfałszował przekazy pocztowe, zaprzeczył jednak, jakoby miał zamiar zastrzelić listonosza, dodając, że zapomocą rewolweru chciał sobie samemu odebrać życie w razie, gdyby go schwytano.

Paryż 13 lutego. Książę Napoleon udał się wraz z najmłodszym synem swoim do Londynu w celu odwiedzenia cesarzowej Eugenii. Zapewniają, że powróci tu we czwartek.

Paryż 13 lutego. Z Senatu. W dyskusyi nad ustawą o pretendentach oświadcza Jaureguiberry, że z poczucia obowiązków ustąpił z posady ministra marynarki. Przedłożony projekt do ustawy jest niepotrzebny i niesprawiedliwy, ponieważ książęta nigdy nie przedsiębrali wrogiéj dla rzeczypospolitéj akcyi. Projekt ten jest także niepraktycznym, bo wydalenie książąt z Francyi uczyniłoby ich niebezpieczniejszymi, i postawiłoby ich na pewnego rodzaju piedestalu. Bardoux zapowiada wniosek, podług którego na mocy powszechnych ustaw nie nazwiska ale czynności mają być karane. Jeśli rzeczpospolita chce być silną, musi być sprawiedliwą. Dyskusya jeneralna została następnie zamkniętą. Sprawozdawca Allou oświadcza, że komisya nie jest przeciwną dyskusyi szczegółowéj, ale odrzuca przedłożony projekt i wszystkie projekta przeciwne. Przystąpienie do dyskusyi szczegółowéj uchwalono 170 głosami przeciw 115. Deves oświadcza, że rząd odstępuje od uchwalonego przez Izbę projektu do ustawy, a przyjmuje przeciwny projekt p. Barbey, podług którego prezydent rzeczypospolitéj za zgodzeniem się rady ministrów może wydalić z Francyi książąt, których manifestacye i czynności groziłyby bezpieczeństwu państwa. Wniosek p. Barbey odrzuconym został 148 głosami przeciw 132, a artykuł pierwszy projektu rządowego 172 głosami przeciw 89. Po mowie p. Say, przyjęto projekt pośredniczący Waddingtona 165 głosami przeciw 127, podług którego książęta, którzyby występowali w charakterze pretendentów lub stali się winnymi manifestacyj wymierzonych przeciw bezpieczeństwu państwa, mają być ukarani banicyą. Proces zaś przeciw nim ma być przeprowadzonym przed sądem przysięgłych lub senatem.

Paryż 13 lutego. Całe ministerstwo podało się do dymisyi. Grévy prosił ministrów, aby interimistycznie pełnili swe czynności aż do chwili utworzenia nowego gabinetu.

Petersburg 13 lutego. Fiałkowski, rzym.-katol. metropolita mohilewski, umarł.

Bukareszt 13 lutego. Podług instrukcyj, jakie odebrał poseł rumuński w Londynie, ma on nie przyjąć zaproszenia do udziału w konferencyi dunajowej, ponieważ Rumunia została dopuszczoną tylko z głosem doradczym.

Bukareszt 13-go lutego. Wobec zbliżających się wyborów do konstytuanty ogłaszają połączone komitety opozycyi manifest podpisany przez 73 wybitniejszych deputowanych niezawisłej partyi liberalnej i stronnictwa konserwatywnego. Manifest ten wzywa agitatorów wyborczych, aby kollegia wybierały na deputowanych i senatorów takich, którzy są przeciwni rewizyi konstytucyi. Połączona opozycya spodziewa się przynajmniej do senatu przeprowadzić trzecią część kandydatów.

Dublin 13 lutego. Policya znalazła w bazenie wody zakładu gazowego nóż, którym morderca odebrał życie sędziemu Fieldowi. Znalezienie tego przedmiotu jest bardzo ważne, ponieważ stwierdza zeznanie woźnicy Kavanagha.

Konstantynopol 13 lutego. Krążą tu pogłoski o wymianie posad między ambasadorami Edhemem w Wiedniu a Saadulahem w Berlinie.

Porta zawezwała mocarstwa o pośrednictwo w kwestyi czarnogórskiej.

Kair 13 lutego. Rada ministrów przyjęła resztę artykułów nowej konstytucyi egipskiej, wypracowanej przez Borellego beja w myśl projektów Dufferina. Utrzymują, że niektóre szczegóły będą przed ogłoszeniem nieco zmienione.

Kursa — **Wiedeń** 13-go lutego 2 godzin 30 m. po poł. Renta papierowa 78·15. — 5% Renta papier. nieopodat. 92·40. Renta srebrna 78·45. — Renta złota 96·60. — 6% Renta złota węgierska 118·60. — 4% Renta złota węgierska 87·12. — Losy z roku 1860 130·— — Akcye Banku Austr. Węg. 826·— — Akcye kredytowe 291·25. Londyn 119·75. — Napoleony 9·50—. Lombardy. 141·40 Losy 1864 roku 170·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 303·25. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 161·50. — Obligacye indemn. galicyjs. 97·—. — Losy prem. węgiersk. 115·25 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 144·25. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 204·50 — 6% Listy zast. hipotecz. 100·60. 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 101·75 — Akcye kolei Siedmiogrod. 161·50. Marki 58·50. — Ruble 118·—. Dukaty 5·62. — Srebro ·—. — Akcye Anglo Bank —·—.

Usposobienie giełdy: —.

Berlin 13-go lutego. 1882 roku. — Banknoty austryac. 170·80. — Krótki Wiedeń 170·60. Krótka Warszawa 201·50. Banknoty ros. 202·25. 5% Listy zast. Polskie 62·60. — 4% Listy likw. Polskie 54·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 129·—. Akcye austr. kredytowe 508·—.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 12 lutego

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	117 50	118 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	58 25	59 —
Dukat ważny	5 60	5 72
20-frankówka	9 48	9 58
Imperyał ważny	9 70	9 82
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi		
6% pożyczka krajowa galicyjska	100 —	101 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	98 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	90 50
4% " " " II em.	86 50	88 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	97 60	98 50
6% listy " banku hipot.	100 50	101 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	99 50	101 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	92 50	93 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 —	101 —
5% listy zast. " " zwrotne za 40 lat	96 75	97 75
5½% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 25	102 75
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	105 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [" 100 rubli]	99 25	100 25
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [" 100 rubli]	86 75	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	301 —	303 —
" " Lwowsko-Czerniowieckie " 200	166 50	168 —
" banku hipot. we Lwowie " 200	300 —	305 —
" banku gal. dla h. i prz. w Kr. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 50	19 50
Losy miasta Stanisławowa	25 75	27 —

(Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdość. w miarę terminu płatn.)

Wiedeń 12 lutego

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 1/5% Renta papierowa	77 85	78 —
4 1/5% " srebrna	78 35	78 50
4% " złota	96 45	96 60
4 1/2% Losy z roku 1854 po 250 złr.	118 25	119 —
4% " " 1860 " 500 "	129 90	130 40
4% " " 1860 " 100 "	137 —	137 75
" " 1864 " 100 "	170 75	171 —
" " 1864 " 50 "	170 50	171 —
Losy Cemo.-Renten	37 —	39 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 —	107 —
Bukowińskie " "	96 75	97 50
Galicyjskie " "	97 60	98 10
Morawskie " "	104 —	104 50
Niższo-austryackie " "	105 —	106 50
Wyższo-austryackie " "	104 —	105 —
Szląskie " "	110 —	— —
Styryjskie " "	103 —	105 —
Siedmiogrodzkie 7% "	97 50	98 —
Węgierskie " "	98 50	99 25
Węgier. z klauz. 1867 " "	96 —	96 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 8	135 20
6% Renta węgierska złota	118 60	118 75
4 1/2% " " " (za Ostbahn).	94 -	94 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	116 70	117 —
Boden-Credit węgierskie . 140 "	— —	— —
" " austryackie . 80 "	211 —	212 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	287 60	287 9
" " węgierskie . 200 "	285 25	285 75
Depositen-Bank . 200 "	210 50	210 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 "	875 —	885 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 "	— —	— —
Austro-węg: Banku (Nat.-Ba.) 600 "	825 —	827 —
Unionbank . 100 "	114 —	114 25
Verkehrsbank ogólny . 140 "	146 —	146 50
Wied. Bankverein . 100 "	109 20	109 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 " 5%	167 75	168 25

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	598 —	600 —
Elżbiety . 210 " "	209 75	210 —
Linz-Budweis . 200 " "	189 50	190 —
Salzburg-Tyrol . 200 " "	180 50	180 75
Ferdynanda Nordbahn . 1050 " "	2730	2735
Franciszka Józefa . 200 " "	193 50	194 —
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	300 —	300 25
Koszycko-Oderberg . 200 " "	143 75	144 25
Lwowsko-Czern.Jassy . 200 " "	167 50	168 —
Nordwest austr. . 200 " "	203 75	204 25
" " Lit. B. 200 " "	221 —	221 50
Rudolfa . 200 " "	164 50	165 —
Siedmiogrodzka I . 200 " "	160 75	161 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 " "	331 —	331 50
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	141 75	142 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	248 —	248 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	159 75	160 —
" Nord-Ost . 200 " "	161 50	162 —
" Westb. Stuhlw. . 200 " "	164 50	164 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116 50	117 50
5% " " " papier. 33 lat	104 50	— -
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	102 —	103 —
7% Listy dłużne Włośc. " 20 lat	105 50	106 50
6% Towarzystwa kredyt. " 36 lat	101 50	102 —
5½% " " złote 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	90 —	91 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	97 90	98 20
5% " " nowe 37 lat	97 90	98 20
6% " Bank. Hipot. lwow.	100 60	100 75
6% " Włość. "	99 25	99 75
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 45	100 60
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 75	101 75
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	— —
5½% " Boden Kredit-Institut	101 50	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	93 40	93 70
Alföld-Fiume . 200 " "	94 40	94 70
" " Em. 1874 . 200 " "	— —	93 50
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 " 4 1/2%	98 80	99 —
" Em. 1862 . 300 " " "	98 75	— —

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	100 50	101 —
" Em. 1870 . 200 " "	100 25	100 75
" " 1972 . 200 " "	100 70	101 —
" Salzb.-Tyr. 1873 200 " "	100 20	100 80
Eperies. Tarn. węg. część 300 " "	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4 1/2%	104 75	105 50
" " wal. austr. "	100 50	101 50
" Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 50	106 75
" poż. 14 milion. 1882 "	104 —	105 —
" poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	102 20	102 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 " "	100 25	100 50
" Em. 1873 . 200 " "	100 —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 " "	98 50	99 —
" II " 1871 300 " "	— —	— —
" III " 1872 300 " "	— —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 " "	94 40	94 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4 1/2%	93 30	93 70
" II " 1867 300 " 4%	98 25	98 75
" III " 1868 300 " "	92 75	93 25
" IV " 1872 300 " "	92 —	92 50
Nordwestb. austr. . 200 " "	100 60	100 90
" " Lit. B. . 200 " "	100 80	101 20
" " Em. 1874 200 " "	— —	— —
Rudolfa . 300 " "	98 50	98 75
" Em. 1869 . 300 " "	98 30	98 60
" Em. 1872 . 300 " "	98 30	98 60
" Salzkam. gut. zł. 300 " "	119 —	— —
Siedmiogrodzkiej I . 200 " "	91 30	91 60
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	178 75	— —
Süddahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	134 —	134 25
" . 200 złr. 5%	118 50	118 75
Theissb.-Gesell. " "	99 30	99 60
Węg. gal. Łupkow. . 200 " "	91 50	91 75
" " II Em. 200 " "	88 50	89 —
" Nordost . 300 " "	90 75	91 25
" " złotem . 200 " "	112 70	113 -
" Westbahn . 200 " "	95 50	95 80
" " Em. 1874 200 " "	95 —	96 —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	115 50	115 75
Premiowe Wiedeńskie . " 100	123 75	124 —
" Węgierskie . " 100	115 —	115 50
3% " Tureckie . fr. 400	24 25	24 75
Kredytowe . złr. 100	170 50	171 —

	płacą	żądają
Clary . złr. 42	— —	38 25
4% Donau-Dampfsch. " 105	107 75	108 50
Insbrucku. " 20	21 75	22 50
Keglewicha " 10½	20 —	20 50
Krakowskie " 20	18 60	19 —
Ofner (miasta Bu " 40	39 —	— —
Palfy " 42	36 50	36 75
Rudolfa " 10½	20 80	— —
Salma " 42	51 —	53 —
Salzburgskie. " 20	22 50	23 —
St. Genois " 42	45 —	45 50
Stanisławowskie " 20	25 50	26 50
4½% Tryesteńskie " 105	127 —	127 50
4% " " 50	— —	— —
Waldsteina " 21	27 25	27 75
Windischgrätza. " 21	36 50	37 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 62	5 64
20 frankówki	9 50	9 51
Imperyały rosyjskie	9 76	9 78
Funty szterl. angielskie	11 95	12 —
Liry tureckie złote	10 77	10 79
Marki niemieckie za 100 marek	58 50	58 55
Rubel papierowy za 100	118 —	118 25

Lwów 12 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	300 —	304 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 75	98 75
4% " " " "	89 50	91 —
5% " " " " 37-letnie	97 75	98 75
6% " " Banku hip. gal.	100 60	101 60
6% " " " włośc. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	97 25	98 50
6% " pożyczki krajowej	101 --	103 —

Warszawa 12 lutego.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	90
kupon	—	—	—	—
5% Listy likwidacyjne	—	—	87	80
kupon	—	—	0	80

Szwajcarska Wystawa krajowa w Zurychu

od maja do września 1883 roku.

(251-2-12)

(487-3-3)

We czwartek d. 15 lutego b. r. o godzinie 10ej zrana odbędzie się *w kościele parafialnym w Wieliczce* **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p.

Józefa Szujskiego

męża wielce zasłużonego Kościołowi, Ojczyźnie i Nauce, za które Proboszcz Wielicki zaprasza.

Zawiadamiamy, że byliśmy zmuszeni odebrać nasz skład komisowy maszyn do szycia panu *H. Niemetzowi* i powierzyć go na Kraków i zachodnią Galicyę

p. Zofii Iwanickiej

w Krakowie, Rynek, pałac Spiski.

Zwracamy zarazem uwagę osób interesowanych, które dawniej nabyły maszyny do szycia u p. *Niemetza*, aby zaległe spłaty i wszelkie wypłaty z tego tytułu składały do rąk obecnej właścicielki składu komisowego p. *Zofii Iwanickiej*, ponieważ wypłaty uskutecznione do rąk p. *H. Niemetza* jako nieuszczone uważane będą. (541-1-3)

Frister Rossmann, akcyjne Towarzystwo w Berlinie.

Kamienica

z pięknym ogrodem, tuż przy stacyi kolei, urządzona do prowadzenia restauracyi z trafiką — jest zaraz do sprzedania pod najkorzystniejszemi warunkami z powodu wyjazdu. — Wiadomość u właściciela w miejscu. (477-1-3) *J. J. Marmulewskie* w Chrzanowie.

Do wynajęcia od 1 maja b. r.

apartament

z 8 pokoi, na I. piętrze, w Rynku pod Nr. 26. Wiadomość na miejscu. (495-1-3)

Destylatora i magazyniera

poszukuje pod bardzo dobremi warunkami **natychmiast** pewna fabryka likierów. Warunek: długoletnia praktyka. — Oferty przyjmuje **M. Fasal w Cieszynie**, w Szlązku austryackim. (491-1-2)

POSZUKUJE SIĘ

ogrodnika

od 1 kwietnia b. r. Listy z odpisem świadectw i wymienieniem warunków obowiązku, przyjmuje się pod adresem **S. B.** poczta **Krosno.** (479 1-3)

POSZUKUJE SIĘ DO KUPNA

domu czynszowego

w mieście, średniej wartości. — Wiadomość z wyłączeniem pośredników w sklepie fryzyerskim w Rynku pod Nr. 26. (494-1-3)

Kawa.

Ajenci i podróżni odwiedzający prywatnych kupujących, mogą otrzymać na sprzedaż kawę za wysoką prowizyę. Oferty znacz. **H. E. 309** przyjmuje **Rudolf Mosse w Hamburgu.** (515-1-2)

Zwraca się uwagę!

Kto zrozumie dobrze pojąć i wyzyskać obecny stan giełdy, może w przeciągu kilku tygodni swój majątek podwoić.

Dotyczących rad udziela oraz przyjmuje zamówienia z odpowiedniem pokryciem (złr. 500 za szlus) podpisany dom bankowy. (513-1-5)

Teodor Noderer & Co.

w Wiedniu, am Peter 7, I. piętro.

Pewnym i szybkim jest skutek wyrabianych z bardzo leczniczej **rośliny babki zaostrzonej** oraz wszędzie wielce cenionych (415-1-2)

Z babki zaostrzonej cukierków piersiowych

Wiktora Schmidta i Synów w Wiedniu,

w kaszlu, chrypce, zaflegmieniu, nieżytach i t. p.

Tylko prawdziwe w aptekach.

Piszącym i malującym

polecam (496 1-20)

mój skład **papierów listowych** od najskromniejszych do najwykwintniejszych, **farb olejnych** Schönfelda, **płócien malarskich**, oraz wszelkich **nowości** w zakres handlu papieru wchodzących.

BILETY WIZYTOWE I MONOGRAMY.

Wielki wybór **albumów, tek i sztambuchów.**

F. SZUKIEWICZ w Krakowie, Rynek, linia A. B.

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575

CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY. — KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.

ERVEN LUCAS BOLS

FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH W AMSTERDAMIE.

FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF · 3.

W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN · 32. W BRUKSELI RUE DE L'EQUATEUR · 11. W SCHEVENINGEN GALERIE · 22.

NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE

CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.

DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

(490-1-)

SALON MOD

JÓZEFINY ZAWISTOWSKIEJ

w Krakowie, róg Rynku i ul. Brackiej,

przyjmuje zamówienia na stroje balowe i kostiumy.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się szybko. (136-12-12)

Do sprzedania w Krakowie dom,

składający się z trzech piwnic, z przedpokoju, kuchni i czterech pokoi na dole, z 7 pokoi i kredensu na piętrze, oraz trzech mieszkań dla służby. Przytem mały ogródek. Wiadomości udziela Wny *Antoniewicz*, w Banku dla Handlu i Przemysłu. (460-3-3)

Galicyjska kolej transwersalna.

Przestrzeń: **Grybów - Zagórz.**

Jeneralne przedsiębiorstwo budowy dla galicyjskiéj kolei transwersalnéj zaprasza tych PP. przedsiębiorców, którzy zamierzają o budowę budek strażniczych na linii Grybów-Zagórz ubiegać się, dotyczące oferty najdalej do 16 Lutego 1883 r. przedsiębiorstwu budowy w Jaśle przesłać. Ilość budek strażniczych wynosi 52, można jednakże budowę tychże w każdym losie zosobna, albo podzieloną na oddziały przedsiębrać.

Plany, opisy budowy i warunki znachodzą się do przejrzenia w centralnym zarządzie w Jaśle.

Jasło, dnia 6 Lutego 1883 r.

Przedsiębiorstwo budowy

(481-3-3) **kolei transwersalnej galicyjskiej.**

Hôtel „Métropole" — Wiedeń

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.

Największy hotel pierwszorzędny.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż), winda osobowa, czytelnia z gazetami wszystkich krajów, kąpiele Dunajowe, stacya telegrafowa. **Dłuższy pobyt po zniżonych cenach.**

(249-9-25) **L. Speiser**, dyrektor.

Cesarski

RZĄD ROSYJSKI

poświadczył edyktem ministeryalnym depart. lekarsk. z dnia 28 stycznia 1881 r. L. 681, że **c. k. uprz. Eucalyptus esencya do ust** Dra med. C. M. FABERA w Wiedniu po zbadaniu i wprowadzeniu jej w cesar. szpitalach i publicznych zakładach leczenia okazuje się szczególnie skuteczną: 1 (dosłownie) jako środek desinfekcyjny do oczyszczenia powietrza w pokojach i izbach chorych osób; 2 jako higieniczny środek prezerwatywny przeciw zaraźliwym dolegliwościom jamy ustnej i podniebienia; i 3 jako miejscowy środek leczniczy w zaraźliwych chorobach jamy ustnej i nosowej i podniebienia (w błonicy, anginie, nieżytach ust, ozaena i. t d.

Eucalyptus esencya do ust jest do nabycia we wszystkich aptekach i większych składach perfum w kraju i za granicą po cenie **1** złr. **20** ct. za flaszeczkę.

Bezpośrednie zamówienia najmniej 3 flaszeczek wykonane będą opłatnie przez własny skład rozsyłkowy

w Wiedniu, I, Bauernmarkt Nr. 3. (284 2-)

Na Najwyższy rozkaz Jego c. i kr. Apostolskiej Mości.

Bogato wyposażona przez c. k. dyrekcyę dochodów loteryjnych poręczona

IX. loterya państwowa

na wspólne dobroczynne cele wojskowe,

której dochód przeznaczony jest dla Towarzystwa budowy wojskowego domu kuracyjnego w Marienbadzie, dla wojskowego zakładu leczniczego obłąkanych w Tyrnawie i dla funduszu sierót i kalek i niezdolnych do pracy po oficerach, urzędnikach wojskowych i b. wojskowych. Ustanowione

wygrane w liczbie 12,060 wynoszą razem 211,600 złr.,

mianowicie:

1 główna wygrana 60,000 złr. renty złotej, 1 główna wygrana 20,000 złr. renty złotej, 1 główna wygrana 10,000 złr. renty złotej

z **12** pobocznemi wygranemi po **600** złr., **400** złr. i **200** złr. renty złotej, następnie **10** wygranemi po **600** złr., **15** wygranemi po **400** złr., **20** wygranemi po **200** złr. renty złotej, wreszcie wygranemi gotówką po **20** złr., **10** złr., **8** złr. i **6** złr. w ogólnej kwocie **100,000** złr.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 15 lutego 1883 r.

Los kosztuje 2 złr. w. a.

Bliższe warunki zawiera rozkład gry, który można dostać bezpłatnie przy zakupnie losów w oddziale loteryj państwowych w Wiedniu, I, Riemergasse 7, 2 Stock im Jacoberhof, tudzież w licznych miejscach sprzedaży losów. (220-5-5)

Przesyłka losów opłatna.

Od c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych. Wiedeń, 1 grudnia 1882 r. — Karol Latour von Thurmburg. c. k. radca dworu i dyrektor loteryi.

!!! Pięć medali zasługi i list pochwalny !!!

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby **na włosy**, zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. — **Cena flakonu 1 złr. 50 ct.**

WALENTIN

najuporczywsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 50 ct.

Mydła toaletowe, higieniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe itp. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk od 10 cent. do 1 złr.

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało się mi wynaleźć wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct. (233-70-)

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy

Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice N. 20.

Za bezcen, bo za połowę wartości.

Wybrakowane towary, wszystkie w doskonałym gatunku.

Koszule męzkie z fałdowanemi gorsami.

1200 sztuk z szyfonu złr. 1·50 i 2 złr. najlepsze.
1500 „ prawdziwych płóciennych złr. 2, 2·50 i 3 złr. najlepsze.
1300 „ z kretonu i Oxfordu złr. 1·75 i 2 złr. najlepsze.
Kaftaniki męzkie i kalesony, struck, trykotowe itd. c. 70, 80 i 90, złr. 1·50 i 2 złr.
Koszule dla panienek z szyfonu i płótna, od 2—5 lat c. 60 i 70 c., od 6—10 lat 80 c., 90 c. i 1 złr.
Majtki dla panienek flanelowe i barchanowe, do 9 lat, 70, 80 i 90 c.
Obrusy płócienne kolorowe na 6 osób 60 i 70 c.
Chustki do nosa z kolorowym szlakiem 70 c. i złr. 1·50 za tuzin.
Krawatki 50, 70, 90 c. i złr. 1·20 najlepsze.

Pewna ilość wybrakowanych:

Kaftaników i majtek damskich 90 c., złr. 1·25 i złr. 1·50.
Spodnice złr. 1·75, 2, 2·50 i 3 złr. (492-1-3)
Wysyłki za zaliczką.

SKŁAD FABRYCZNY

A. STRAUSS w Wiedniu,

I., Rothenthurmstrasse Nr. 21.



MATICO GRIMAULT & Co.

aptekarzy w Paryżu.

Skutki tego lekarstwa są niezawodne przy leczeniu rzeżączki; zadawanem ono bywa pod dwoma kształtami:

1o **SZPRYCOWANIE z MATICO Grimault & Co.**; w przeciągu lat kilku zyskało sobie powszechne uznanie. W bardzo krótkim czasie ulecza zupełnie najuporczywsze rzeżączki.

2o **KAPSUŁKI z MATICO Grimault & Co.** nie utrudzają żołądka, nie sprawiają ani nudności, ani odbijania się, nie udzielają odrażającej woni urynie, jak to czynią wszystkie kapsułki z płynnej kopaiwy. (38-7-14)

Skład we wszystkich głównych aptekach; w Krakowie w aptekach pp. *Trauczyńskiego*, *Redyka* i *Wiszniewskiego*.



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné* (263-6-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach na„stępujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzeda„wać nie będą fałszerstw i naśladownictw wy„bornego likieru Bénédictine". Dostać można w ***Krakowie*** w cukierniach pp. Rehmana i Hendricha, Knowiakowskiego, Mauricio; w handlach Hawełki, Fuchsa.

Destylarnia Opactwa w Fécamp we Francyi wyrabia także:

ALKOHOL MIĘTOWY I PŁYN Z ROŚLINY MIODOWNIKIEM ZWANEJ

(Mélisse des Bénédictins) wytwory hygieniczne, wyborne na słabe żołądki i wyższe od wszelkich napojów tego rodzaju, dotąd wyrabianych, i zalecane przez lekarzy francuskich i innych.

Znajdują się w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego.

MEDAL ZŁOTY

na Wystawie powszechnej w 1878 r.

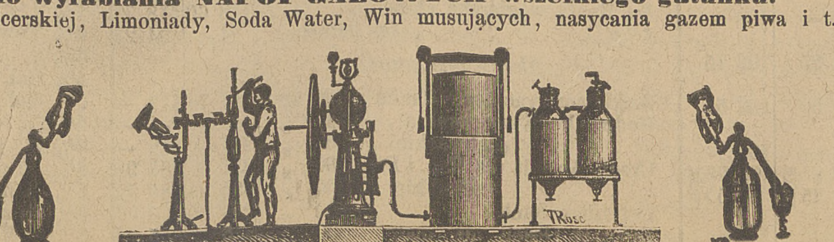
WIELKI MEDAL ZŁOTY I MEDAL POSTĘPU 1872 — 1873 ROKU.
4 DYPLOMY HONOROWE.

MASZYNY NIEUSTANNE

do wyrabiania NAPOI GAZOWYCH wszelkiego gatunku.

Wody selcerskiej, Limoniady, Soda Water, Win musujących, nasycania gazem piwa i t. d.

Syfony o wielkiej tłoczni.



Syfony o wielkiej tłoczni.

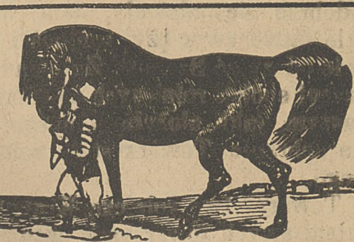
SYFONY o wielkiej i małej tłoczni, kształtów owalnego i walcowego, wypróbowane pod ciśnieniem 20 atmosfer. Proste, trwałe, łatwe do czyszczenia. Cyna najlepszego gatunku. Szkło kryształowe.

HERMANN LACHAPELLE Posyłka bezpłatna prospektów szczegółowych. **J. BOULET & Comp. Następcy,** inżynierowie mechanicy.

PARYŻ, ul. Boinod N. 31—33 (Boulev. Ornano N. 4—6). PARYŻ. dawniej ulica Faubourg Poissonnière. (392-4-6)

Poszukuje się realności

składającej się z 7 do 10 morgów ornego pola, z zabudowaniami gospodarczemi, jakoto: stajnią, stodołą i niewielkim domem mieszkalnym, niedaleko traktu kolei Tarnowsko-Leluchowskiej, od marca 1883 r. — Adres: **W. K.** poste restante **Ciężkowice.** (471-2-2)



OBWIESZCZENIE.

(482-2-3)

Magistrat miasta Tarnowa podaje niniejszem do wiadomości, że w Tarnowie w dniu 19 marca b. r. odbędzie się przywrócony nazad stary jarmark na konie najszlachetniejszej rasy, zaś w dniu 28 kwietnia jarmark krajowy, na którym również oprócz koni doborowych przedsięwziętem będzie zakupno remont dla c. k. Armii ogierów na stadniki rządowe i premiowanie państwowe przedstawionych koni.

Tarnów, dnia 1 lutego 1883 r.

Dr CHABLE *ul. Vivienne 36 w Paryżu*

DÉPURATIF du SANG — Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne i czyści krew.**

POMADA przeciw liszajom, wyrzutom.

KĄPIELE MINERALNE przeciw słabościom naskórnym. (22-14-32)

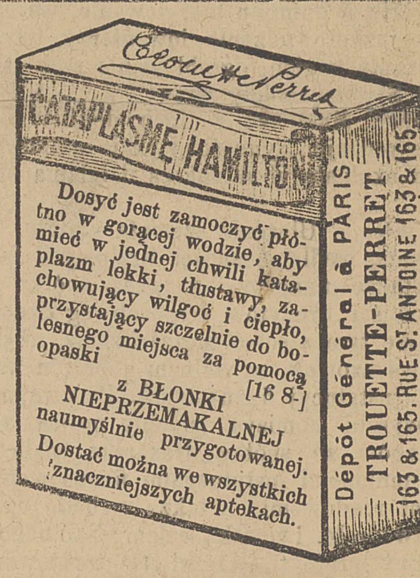
PLUS DE COPAHU — SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonorcye, utraty nasienia i upławy białe.**

---

500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler" w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (157-7-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek.; w Tarnowie u J. Streisenberga; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.



PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece W. Redyka, w apt. Trauczyńskiego i w apt. Konst. Wiszniewskiego, — w CZERNIOWCACH w apt. p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [28-39]



Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.

W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

(19-6-)

Do dzisiejszego Numeru dołącza się **Spis szczepów i drzewek owocowych J. Cybulskiego, ogrodnika w Tarnobrzegu.**

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*